Nr. 260. **Kraków, 12 Listopada — Środa.** **Rok 1879.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 zlr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4 w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 11 listopada.

Podaliśmy wczoraj treść uchwał powziętych na pełnem choć poufnem zebraniu Akademii. Według statutów posiedzenie to odbyło się *intra muros*, bo o rzeczach wewnętrznych, o budżecie i zarządzie Akademii miało orzekać. Odkąd utraciliśmy dwóch członków Redakcyi mających krzesła w Akademii, należymy do publiczności, której raz tylko na rok w dniu 3 maja otwierają się podwoje sali akademickiej. Mimo tego jak niezaniedbujemy zdawać sprawy z wydawnictw akademickich w części literackiej naszego dziennika, tak czujemy obowiązek w części jego politycznej zapisać pocieszające fakta świadczące o rozwoju instytucyi, która choć oddzielona statutem od sfery politycznej, strzegła pilnie tej granicy, aby przekraczając ją niezwichnąć swego zadania, tworzy jednak w księdze narodowego obrachunku jeden z najważniejszych rozdziałów.

Ilekroć bowiem chcemy zrobić przegląd istotnych sił narodu, zsumować nasz stan czynny i musimy zacząć lub skończyć na tej naczelnej instytucyi naukowej, bo tam przedstawi nam się ogólny iloczyn cywilizacyjnego Polski kapitału. A kapitał to zakładowy, na przyszłość i przetrwanie kryzys złych czasów obliczony; odsetki jakie przynosi, mają obieg zapewniony w całym świecie naukowym, a ich wartości cywilizacyjnej niezdoła odjąć lub zaprzeczyć polityczna tendencya nieprzyjaciół naszych. Kiedy nowy skądkolwiek wymierzony zamach na nasz język, daremnie odwoływać się na szereg naszych pisarzy i poetów mniej znanych obcym, ale europejski świat naukowy odczuwa już solidarność cywilizacyjną z tą mową i z tym narodem, w którym nauka ma zapewnioną sobie z nauką innych narodów równorzędność w ognisku Akademii.

Uczeni Niemcy tak długo uprzedzeni, a nawet uczeni Rosyanie pominąć i zaprzeczyć nie mogą faktu, że umysłowe życie w Polsce nie zamyka się w wyłącznym zakresie na własną narodu potrzebę, ale do ogólnego skarbca wiedzy przynosi swoją cząstkę. Im dalej stoi Akademia nasza od polityki, tem większe zyskuje na zewnątrz znaczenie, tem bardziej wzmaga się jej doniosłość jako cywilizacyjnego czynnika, jako duchowej siły narodu. A nie tylko wobec uczonego świata europejskiego, lecz i na wewnątrz, wobec nas samych ożywczy i jednoczący wpływ tej instytucyi wzrasta w miarę tego oddalenia i tego rozgraniczenia od polityki. Minęły czasy, kiedy nie licząc się z odmiennemi potrzebami i warunkami różnych dzielnic narodu wszystko poświęcano, aby tylko w politycznem działaniu narzucać jedność akcyi. Dziś liczne doświadczenia nauczyły nas, że obok jedności zasad i celów trzeba tu odmiennych środków i dróg politycznych według położenia każdej cząstki narodu. Natomiast im dalej od polityki, tem silniejsza jedność czy to w literaturze, czy w rozkwicie sztuki, czy w rozwoju nauki. Świeżym przykładem ów zjazd literacki, który dla wszystkich wymownem przykładem, zyskał uznanie nawet u nieprzyjaznych nam zwykle, że nie miał piętna polityki, i dla tego, że z nią nie miał nic wspólnego, zjednoczył nas wszystkich i dowiódł postępu narodu w poczuciu politycznem. I znów przez brak polityki Akademia Umiejętności ma polityczne dla narodu znaczenie.

Nie było łatwem to zadanie postawić coś w Polsce, co by było wolnem i od podejrzeń, od zmiennych systematów i od zmiennych również uczuć, nadziei, zwątpień, gorączki i sporów nieodłącznych od polityki. Kiedy Akademia była jeszcze w zarodzie, przeniknął tę potrzebę głęboki i daleko w przyszłość sięgający umysł Jerzego Lubomirskiego, który tak znaczną miał część w mądrem obmyśleniu każdego szczegółu organizacyi tego ciała. Oparłszy ją na wypróbowanej intencyi Monarchy w jego opiece utwierdził tarczę z góry; protektoratem brata cesarskiego i zastępstwem męża łączącego tradycyą rodową i politycznem stanowiskiem kraj z koroną, nadano Akademii rękojmię od zmiennych usposobień ministrów oświecenia i parlamentów, zapewniwszy cesarskiej fundacyi bezpośredni przystęp do Monarchy. Myśl Lubomirskiego podzielali mianowani zrazu przez Cesarza prezes i sekretarz Akademii. W rok po jej utworzeniu, powołani wyborem członków Akademii dwaj ci kierownicy umieli instytucyę w kolebce osłaniać od niestałej zawsze u nas atmosfery politycznej. W tem też ich główna, choć nie jedyna zasługa. A przeszło przez twarde próby. Akademia miała trudne początki. Nie rozumiano jej organizacyi, z obojętnością i podejrzliwością przyjmowano nowego, poważnego gościa, oskarżeniami chciano go zwabić na arenę polemicznych zapasów, aby wywiesiła szeroko jakąś powiewną chorągiewkę o barwach politycznych. Pamiętnym jest akt oskarżenia wymierzony przeciw Akademii z powodu wyboru zagranicznych członków, odrzuconej przez redakcyjny komitet wydziału historyczno-filozoficznego (Józef Majer, Józef Kremer, Józef Szujski) wydanej kosztem autora i poddanej surowej krytyce publicznej Sekretarza Akademii. A wszystko to przeszło, przez kilka miesięcy szalała ta burza mająca na celu rozbijanie ludzi sterujących Akademii i wybijania wyłomu w jej budowie. Ale w tym właśnie czasie, kiedy starano się burzyć to, co nie ulegało wzruszeniu, kiedy burzycieli nieprzyjaciela, kiedy przypuszczono szturm domagający się, aby do cichej świątyni naukowej pracy wprowadzono politykę, instynkt najbardziej zagrożonych z krainy łez i ucisku wiódł szlachetnych ofiarodawców do domu przy ulicy Sławkowskiej, bądź to z hojnemi datkami i fundacyami na cele naukowe, bądź też ze zbiorami ksiąg i starożytności szukającemi przytułku i bezpiecznego zużytkowania.

Wreszcie zaczynamy się przyzwyczajać, że może coś stać u nas nie na grząskim i miałkim gruncie politycznym, ale opierając się na niewzruszonych fundamentach nauki wznosić się wysoko, dobudowywać wyższe piętra, aby pomieścić wszystko co cywilizacyjnym mieniem, co pamiątką przeszłości, co zadatkiem przyszłych narodu prac.

Akademia przeżyła już lat siedem. Mówią fizyologowie i lekarze, że siedm lat w życiu dziecka stanowi ważny okres i pierwszą próbę jego organicznego rozwoju.

Z krótkiej wzmianki o onegdajszem posiedzeniu, bardzo pomyślne naznaczyć możemy objawy tej pierwszej kryzys siedmioletniej. Widzimy je w budżecie Akademii, który od pierwszego preliminarza podwoił się i w proporcyonalnym stosunku wystarcza na potrzeby trzech wydziałów.

Lecz pieniądze i na zawsze się znajdą, gdy cel wyższy; popęd do fundacyj naukowych w Polsce jest odwieczny, sięga do czasów kiedy wznoszono klasztory i zakonne konwikty, później tworzy liczne bursy i stypendya, gromadzi zbiory, dziś bogaci Akademię i jednoczy pod jej zwierzchnictwem zasoby i środki. Niemniej ważnym a może ważniejszym jeszcze jest wzgląd na wybór ludzi kierowniczych.

Posada Prezesa jest dożywotnią, a szczęśliwa to dla naszej Akademii rękojmia, iż mąż, który z takiem poświęceniem wypielęgnował ją w pierwszym okresie, pokieruje dalej jej młodością.

Posada Sekretarza pomimo wzoru Akademii francuskiej nie jest dożywotnią, a kto wie czy to nie jedyny błąd w organizacyi naszej Akademii. Zbyt ścisła i wierna łączy nas przeszłość polityczna z Sekretarzem Akademii, abyśmy mu całą mogli tutaj oddać sprawiedliwość. Jedno tylko podnieść musimy: nie wniósł on do Akademii polityki, choć miał tak wydatne i znaczące polityczne stanowisko; przeciwnie, stał on na straży przedmiotowości naukowej. Józef Szujski wniósł z sobą przy syntetycznych swego umysłu, obejmującego i poruszającego wszystkie kierunki naukowe, wyłączną miłość i gruntowną wiedzę wszystkiego, co z przeszłością dziś oraz stanowić. Jeśli Akademia naukowej podjęła i przeprowadziła w kierunku badań historycznych, to żaden wydział i żadna gałąź nauki nie może się skarżyć na upośledzenie.

Ponowny wybór p. Szujskiego nietylko imieniem jego naukowem, nietylko zasługami już spełnionemi był wskazanym, ale wymagały go prace rozpoczęte, wymagała go ciągłość zadań podjętych, równie jak utwierdzenie całego kierunku Akademii, który tak się wydał już owoce, a jeśli nie był wolnym od zaczepek dziennikarskich, to nie miał żadnych sporów i waśni wewnętrznych. Nie zawsze od nich uczeni bywają wolni, a w naszych czasach nauki same między sobą staczają zapasy o miedze graniczne, o pierwszorzędność i hegemonię w federalizmie umiejętności, o prawdy i doktryny dzielące różne szkoły i systemata. Takich sporów nie było o ile wiemy w łonie Akademii, pomimo, że wszystkie tam kierunki współczesnej umiejętności są reprezentowane.

Nie powstał tam zwykły dziś dualizm nauk ścisłych i nauk humanitarnych, ale w tryadzie trzech wydziałów równowaga się utrzymała. A jednak przewaga jednej szali jest zdaniem naszem naturalną i konieczną. Tam gdzie cięży przeszłość historyczna narodu, gdzie wszystkie duchowe jego zasoby, gdzie język, historya, literatura, starożytności i sztuka polska, ta szala przeważać musi w Akademii polskiej. Dowodem, że to poczucie podzielają wszyscy członkowie Akademii bez względu na Wydział do którego należą, jest fakt, że kilka głosów przeciwnych p. Szujskiemu, padły na członka i Sekretarza wydziału humanitarnego, pomimo że ten wydział właśnie liczebnie słabszy, bo śmierć mu wydarła wielu członków w ostatnich latach.

Minęła ośmiowiekowa rocznica Sgo Stanisława, zbliżają się inne, które Akademia pomnikowemi ma upamiętnić publikacyami: Długosz, Hozyusz, Jan Kochanowski i król Sobieski mają już przygotowane w pracach Akademii piedestale, z których przemówią do nas prawdą historyczną.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 8 listopada.

∧ Przedstawiłem już w jednym z poprzednich listów, że najważniejszemi z spraw przedłożonych Radzie państwa a roztrząsanych obecnie w dwóch komisyach Izby poselskiej, są: 1) Zapewnienie utrzymania na dalsze lat 10 teraźniejszego stanu sił zbrojnych monarchii, przez przedłużenie na ten okres czasu artykułów 11go i 13go powszechnej ustawy wojskowej, oznaczających wojenną stopę armii i stosunek; według którego obie połowy monarchii mają dostarczać corocznie kontyngensu rekrutów przez te lat dziesięć. 2) Ustawodawcze orzeczenie co do urządzenia Bośni i Hercegowiny wraz z wcieleniem tych krajów do związku celnego austryacko-węgierskiego. Ważność tych spraw wskazałem poprzednio; dzisiaj zamierzam tylko przedstawić główną trudność parlamentarną w załatwieniu tych spraw w Izbie, która to trudność zapewne wpływa na obecne zachowanie się gabinetu hr. Taaffego.

Co się tyczy sprawy pierwszej, nie ulega wątpliwości, że § 11 powszechnej ustawy wojskowej, oznaczający stopę wojenną armii, a który to paragraf uchwalonym był w 1868 r. prostą większością głosów, może także Izba przedłużyć na dalsze lat 10 prostą większością głosów, gdyż w niczem nie zmienia on konstytucyi ani praw Izby przez konstytucyę zastrzeżonych. Ale co do pierwszego ustępu § 13go, jest, co najmniej wątpliwość, czy ten ustęp może być uchwalony prostą większością głosów, czy też należy go uchwalać większością dwóch trzecich części głosów, jak to się stało w 1868 r. Wprawdzie wówczas nie orzekła tego Izba, ale jéj prezes ówczesny p. Kaiserfeld, który sprzeciwiwszy się słusznie żądaniu p. Rechbauera, aby § 11 uchwalać dwoma trzeciemi częściami głosów, oświadczył następnie przy głosowaniu nad § 13, że pierwszy jego ustęp może być prawomocnie uchwalony tylko dwoma trzeciemi częściami głosów, i Izba nie sprzeciwiła się temu oświadczeniu. Albowiem ten ustęp paragrafu 13go orzeka, że kontyngens rekrutów ustanowiony teraz odpowiednio stopie armii, oznaczonéj w § 11. a dostarczany (kontyngens) corocznie przez obie połowy monarchii odpowiednio ludności każdéj z tych połów *) nie może być, po jego ustanowieniu, zmieniany przez następne lat dziesięć, wyjąwszy na wniosek Cesarza przedłożony przez rząd odpowiedzialny. Przeto Izby zrzekają się w tym ustępie, na lat dziesięć inicyatywy co do wnoszenia zmienionego jednego postanowienia ustawy, które to prawo inicyatywy co do wszelkich ustaw służy, według konstytucyi, tak rządowi, jak i Izbom. Wprawdzie pomimo uchwalenia w 1868 roku, a w razie przedłużenia teraz tego § 13go, miały dotąd i miałyby nadal Izby prawo przyzwolić lub odmówić całkiem kontyngensu rekrutów, a corocznie projekt ustawy w tym względzie przedkładany jest Izbom, które mogą go przyjąć lub odrzucić, ale zrzekły się na lat 10 prawa zmieniania cyfry tegoż kontyngensu a raczéj prawa inicyatywy co do téj zmiany. Cyfrę kontyngensu ustanowioną teraz, mogłyby zmienić dopiero po upływie lat dziesięciu. Przeto ten pierwszy ustęp § 13go zawiera wyjątek od prawa inicyatywy, przyznanego Izbom przez konstytucyę, a każda zmiana, każdy wyjątek od postanowionych ogólnych konstytucyi, może być prawomocnie uchwalony tylko dwiema trzeciemi częściami głosów obecnych w Izbie.

Wprawdzie na takie rozumowanie odpowiedziećby można, że Izby uchwaliły już w 1868 roku większością ⅔ części głosów wyjątek w tym razie od zasady postanowionéj w konstytucyi, a teraz idzie tylko o oznaczenie znów kontyngensu na dalsze lat 10.

Cokolwiekbądź, zdaje się, że ministeryum jest także zdania, iż pierwszy ustęp § 13go, oraz te postanowienia, które autonomiści pragną dodać w projekcie ustawy tyczącéj się urządzenia Bośni i Hercegowiny, mogą być uchwalone prawomocnie tylko większością ⅔ części głosów i gabinet hr. Taaffego stara się pozyskać w Izbie te ⅔ części głosów dla uchwalenia tylekrotnie wspomnianego § 13go. Wiadomo zaś, że prawie cała partya centralistyczna niemiecka oświadczała się już od lat kilku za zmniejszeniem armii, gdyż pragnie, aby Austrya w żadnym razie nie występowała zbrojnie, jak to tak wybitnie objawiła w sprawie wschodniéj. Obecnie to stronnictwo centralistyczne jest przeciwne utrzymaniu sił zbrojnych monarchii w dotychczasowym stanie, domaga się ich zmniejszenia, a co najwięcej zgadza się na dwu lub trzechletnie przedłużenie §§ 11go i 13go ustawy wojskowéj, oznaczających stan siły zbrojnéj. Ponieważ to stronnictwo jest teraz w mniejszości, może autonomiczna większość pomimo to uchwalić § 11, lecz zachodzi wyżéj wykazana trudność co do § 13go, którego uchwalenie zdaje się wymagać ⅔ części głosów, a taką liczbą głosów nie rozporządza dzisiejsza większość autonomiczna, nie chce zaś dać złego przykładu, aby postanowienie, uważane za wyjątek od ogólnych zasad konstytucyi, uchwalać prostą większością, chociaż ten wyjątek był już raz postanowiony prawomocnie.

Powyższy obszerny wywód kwestyi prawnéj co do § 13go i wskazane tu położenie rzeczy w Izbie, objaśnić wam może, dla czego nie następuje teraz uzupełnienie gabinetu Taaffego, i dla

*) Obecnie istniejący stosunek kontyngensów rekrutów przez obie połowy monarchii do armii i rezerw, jest taki, że jeśli armia postawiona byłaby na stopę wojenną, wówczas w liczbie 800,000 żołnierzy ją składających, będzie 470,000 z krajów austryackich, a 330,000 z krajów węgierskich. *Prz. kor.*

Część literacko-artystyczna.

Książę W. A. Czerkaski

Reorganizator Polski i Bułgaryi.

(Dalszy ciąg).

Milutyn, uznany przywódca stronnictwa demokratyczno-biurokratycznego, posiadał podówczas szczególne zaufanie W. księżny Heleny (wdowy po W. księciu Michale Pawłowiczu, bratowy zmarłego a stryjenki teraźniejszego Cara), która gromadziła regularnie w salonach Michajłowskiego pałacu koryfeuszów nowomodnego liberalizmu rosyjskiego, usiłując faworyzowaniem sprawy wyswobodzenia odegrać rolę polityczną, i pomimo swego pochodzenia niemieckiego, skłaniając się do zachcianek narodowych. Przyjaciele Milutina stali się zwykłymi gośćmi komnat wielkoksiążęcych, zastanawiali się tam co wieczór nad najdalej sięgającemi planami, rozbierali zadania przyszłej konstytucyi rosyjskiej i uchodzili w opinii publicznej za wskazanych piastunów przeznaczeń nowoczesnej Rosyi. Między nimi odznaczał się Czerkaski pewnością swoich wystąpień, sarkazmem, stanowczością przemówień i radykalizmem zapatrywań tak wybitnie, że uchodził za szczególnego faworyta Jej ces. Wysokości i za człowieka, który wszystko wie, wszystko umie i przed żadnym krokiem się nie cofnie.

Arystokratyczna pewność, gibkość towarzyska i doktrynerska wiara w nieomylność, zlały się w Czerkaskim w jedną całość, która zdawała się być obliczoną wyłącznie na dogodzenie smakowi tej pamiętnej, najdziwniejszemi sprzecznościami nurtowanej epoki. Z przesądów i przywyknień dawniejszego systemu dość jeszcze pozostało, aby ród, majątek i dystyngowane *savoir vivre* uważane były równie teraz, jak pierwej, za główne warunki każdej karyery politycznej w wyższym stylu. Wymaganiom nowego systemu odpowiadało, że książę z pogardą spoglądał na istniejący porządek rzeczy, że żądał przeciwieństwa tego wszystkiego, co dotąd posiadało uznanie, że dźwięcznie głosił narodową, pełnym urokiem nowości otoczoną, wyższemu towarzystwu zaledwo z nazwy znaną ewangelię o opatrznościowem zadaniu „ludu“. Słowianofilstwo było w owej chwili modnem i otwierało wstęp do salonów. Kto chciał coś znaczyć, musiał wyznawać doktryny zasady narodowej, a zaszczyt być patryotą i narodowcem *de la veille*, niemógł się z żadnym innym porównać.

Tym sposobem przyjaciel młodości Aksakowa i Kirejewskiego nie trudno wzniósł się na stanowisko liberalnego i narodowego bohatera salonów pierwszego stopnia, i uchodził za jednego z mężów przyszłości, chociaż zaprawdę nic nie uczynił więcej niż stu innych; wotował w obwodowych i gubernialnych komisyach i w komitecie za programem Milutynowskim i wyrażał przy sposobności silnemi słowy gotowość, w razie potrzeby iść jeszcze dalej niż Milutin. Do nabycia i złożenia dowodów administracyjnej i politycznej rutyny brakło mu również sposobności, jak największej części jego towarzyszów. W oczach ówczesnych głosicieli opinii publicznej, brak ten stanowił właśnie zasługę; tylko od neofitów politycznych mogło wyjść zbawienie, gdyż oni tylko nie byli jeszcze zgangrenowani rutyną i *szlendrianem* i nie zostali jeszcze pozbawieni przyrodzonej barwy postanowienia.

Starano się jednak o to, aby drzewa te niewyrosły do nieba. W łonie komitetu organizacyjnego zapatrywania Milutina częściowo tylko przemogły. Usunął on się na chwilę od działalności publicznej i wyjechawszy za granicę, pozostawił „sierotami“ swoich przyjaciół i współwyznawców. O spożytkowaniu Czerkaskiego i towarzyszów w służbie publicznej nie było mowy, a nawet wydawało się, że przeciwnicy nowej szkoły wezmą górę i że wzrastający wpływ radykalizmu na szersze warstwy ludności, popchnie rząd do ściślejszej spójni z konserwatystami. Książę Czerkaski otrzymał order, o wiele przewyższający rangę jego czynu (był wtedy prostym radcą tytularnym) i wrócił na prowincyę, gdyż nieofiarowano mu nawet wyższego urzędu. O utrzymanie go w pamięci umieli jednak tak dobrze starać się jego protektorowie i protektorki w Michajłowskim pałacu, że przy najbliższym stanowczym zwrocie, jaki się dokonał w życiu politycznym carstwa, podniesiony został na jedno z najwyższych stanowisk, jakie wogóle były do rozdania.

Zwrot ten nastąpił we dwa lata po wydaniu ukazu emancypacyjnego na wiosnę 1863 r. pod wpływem głęboko sięgających wrażeń, jakie wywarł na rząd i społeczeństwo rosyjskie wybuch powstania w Polsce i na Litwie. Postanowiono u góry porzucić system pojednania, wypracowany pod auspicyami margrabiego Wielopolskiego i złożony w ręce zamianowanego namiestnikiem w Polsce W. księcia Konstantego, a przyjąć obszerny plan, który przedłożył p. Milutyn do reorganizacyi dawniejszego Królestwa polskiego. Kamień węgielny, który budowniczowie 1859 i 1860 r. odrzucili, stał się fundamentem nowego nad Wisłą wznieść się mającego gmachu; wzięto się do przeobrażenia urządzeń agraryjnych i zarządu w Polsce, które zmierzało do tego, aby wyprzeć uznane za politycznie niepoprawne klasy: szlachtę i duchowieństwo—a panowanie rosyjskie nad krajem nadwiślańskim ugruntować na sympatyach nagle uwłaszczonego chłopa polskiego. System emancypacyjny i reorganizacyjny uwzględniający chłopów a niszczący szlachtę, który w Rosyi zarzucono, przyjęty został w zaostrzonej formie dla Polski, i twórcy jego, Milutinowi, powierzono wykonanie. Z żarliwością prawdziwego „fanatyka refleksyi“ wziął on się do dzieła; pierwszym jego krokiem było, że najważniejsze urzędy złożył w ręce politycznych „ochotników“, przyjaciół swych i towarzyszów z r. 1859, ogłosił rusyfikacyę Polski za święte posłannictwo, wszystkich Polaków wykluczył od udziału w zarządzaniu swym krajem i wysłał do Warszawy całe roje gorącej wiary apostołów nowej słowiańskiej ewangelii. Radca tytularny książę Czerkaski został przez jednę noc rzeczywistym radcą stanu, dyrektorem warszawskiej komisyi rządzącej i członkiem zamienionej w „komitet organizacyjny“ polskiej Rady stanu. Innemu słowianofilowi, który prawdziwym był *homo novus* administracyjnym, byłemu przedsiębiorcy gorzałczanemu Koszelewowi poruczono kierownictwo finansów Królestwa. Milutin, któremu nadano później urząd i tytuł sekretarza stanu w Polsce, wprowadził swoich mężów zaufania na nowe urzędy, wrócił atoli znów do Petersburga, aby w rozstrzygającem miejscu módz działać dla sprawy i zbić zarzuty, jakie się natychmiast podniosły przeciw jego potwornemu zamiarowi przerobienia kraju radykalnie polskiego na rosyjski i, (jak powiedział Czerkaski) „wykorzeniania latynizmu i zastąpienia go istotną cywilizacyą słowiańską“.

„Aforyzm“ ten nie był jedynym, jaki puścił w świat rodzący się podówczas mąż stanu, a jakim stwierdził wypracowane przez siebie zasady, których urzeczywistnienia wprzód próbował jenerał-gubernator wileński, jenerał piechoty i b. minister dóbr skarbowych Murawiew. Zanim po raz pierwszy dotknął stopą ziemi polskiej, oświadczył nowy dyrektor spraw duchownych i wewnętrznych, że wiezie z sobą „gotowy aż do najdrobniejszego szczegółu plan zarządu“, w którym niema „nic“ do zmienienia. Przybywszy do Warszawy odpowiedział urzędnikowi, który zwracał jego uwagę na trudność dokładnego zaznajomienia się z skomplikowanemi urządzeniami polskiemi: „W drodze z Petersburga do Warszawy omówiłem już wszystko, co potrzeba z Milutinem“. Złe języki przypisują nawet, podane przez dziennik opozycyjny *Westyj*, przy bankiecie wileńskim wyrzeczone słowa: „Grecko-prawosławny ateista zawsze jeszcze jest lepszym niż wyznawca katolicki“ dostojnemu mowcy, którego siła w dowcipnych odpowiedziach i bystrych *aperçus*, stała się szczeblem drabiny, na którą pędem się wdrapał. Początkowi odpowiedział ciąg dalszy.

Urządzenia, których wprowadzenie w życie kosztowało lat dziesiątki, w tyluż dniach zostały usunięte i przekształcone; rzucono w świat całe biblioteki nowych praw i rozporządzeń, wydano regulamin wykupu, który rujnował szlachtę nie wzbogacając chłopów, destytuowano biskupów, zamykano szkoły, zamieniano kościoły katolickie i grecko-unickie na prawosławne, a nawet stanowiono próby wyparcia alfabetu łacińskiego przez kirilicę w szczęśliwej niewinności niedającego się pouczyć doktryneryzmu — naturalnie, aby znów wszystko to cofnąć, gdy już potrzebna szkoda wyrządzoną zostanie *).

*) Osiadłemu w Polsce jenerałowi pochodzenia niemieckiego, który prosił nadaremnie o pozwolenie naprawy walącego się kościoła katolickiego ostrzegając przed „nieszczęściem“, odpowiedział Czerkaski, że zawalenie się obrzędowi łacińskiemu poświęconego budynku nie „nieszczęściem“, lecz raczej „szczęściem“ nazwać trzeba.

(Dalszy ciąg nastąpi).

czego zapewne nie nastąpi przed uchwaleniem obu powołanych tu ustaw, tj. wojskowéj i tyczącéj się urządzenia Bośni.

Za mylną uważam taktykę przewlekanie obrad w komisyach nad projektami obu tych ustaw, a raczéj odwlekanie ich uchwalenia. Komisya roztrząsająca ustawę wojskową będzie miała dopiero w poniedziałek drugie posiedzenie, na którem toczyć się będą znów rozprawy ogólne. Komisya roztrząsająca projekt tyczący się urządzenie Bośni i Hercegowiny, chociaż odbyła kilka posiedzeń a między niemi ostatnie wczoraj, jednak dotychczas nic nie uchwaliła. Tymczasem komisye sejmu węgierskiego, któremu rząd węgierski przedłożył te same projekty ustaw co Izbom austryackim, spełniły już swoje zadanie i roztrząsnąwszy przedłożone projekty, poleciły je sejmowi do przyjęcia z małą zmianą.

Komisya ekonomiczna, któréj Izba przekazała projekty ustaw orzekających wcielenie do związku celnego austryacko-węgierskiego Dalmacyi, Istryi i kilku małych przystani węgierskich około Fiume (jakoto Buccary, Portore i t. d.) i Brodów — odbyła dziś w południe posiedzenie. Krótka i ogólna dyskusya na tem posiedzeniu, okazała, że wszyscy bez wyjątku członkowie komisyi zgadzają się na zniesienie tych wyłącznych okręgów celnych i na wcielenie ich do ogólnego związku celnego austryacko-węgierskiego, co uważają za korzystne dla produkcyi i handlu tak całej monarchii, jak i tych okręgów Uznano, że przeprowadzenie tej zasady co do wielkich wolnych portów: Tryestu i Rieki (Fiume) (które według propozycyi rządowej pozostają na teraz jeszcze po za związkiem celnym austryacko-węgierskim), odroczyć jeszcze trzeba z wielu powodów. Nawet p Kallir zgadzał się na zasadę wcielenia Brodów do związku celnego austryacko-węgierskiego, ale w przemowie swej zdawał się żądać, aby to wcielenie nastąpiło dopiero później równoczeście z Tryestem, czego jednak nie śmiał jasno wypowiedzieć. Polscy członkowie komisyi byli naturalnie za wcieleniem Brodów do związku celnego austryacko-węgierskiego, czego Sejm galicyjski domaga się od 1873 r., uważając to za zgodne z dobrem nietylko państwa lecz i Galicyi, co polscy członkowie komisyi wypowiedzieli przy wyrażeniu nadziei, że to wcielenie Brodów odbędzie się z możliwém uwzględnieniem interesów miasta, o ile te są uprawnione Na przyszłém posiedzeniu komisyi rozpoczną się rozprawy szczegółowe kolejno nad każdą z czterech projektowanych ustaw, z których pierwsza tyczy się Dalmacyi i Istryi, druga Brodów, trzecia drobnych przystani węgierskich, czwarta podatków konsumpcyjnych w tych wcielonych okręgach. Sprawozdawcą dla komisyi co do 1 ustawy wybrano Kleica a co do Brodów p. Pachera.

Wiadomości jakoby Koło polskie postanowiło głosować za unieważnieniem przez Izbę tego lub owego wyboru, są mylne. Koło polskie na zapytanie odpowiednich referentów, dało im wskazówkę, aby w komisyi legitymacyjnej przy sprawdzaniu wyborów postępowali przedmiotowo, badając z aktów, czy wybór nastąpił zgodnie z ustawą wyborczą, czy nie. Zapewne Koło polskie sądzi słusznie, iż bardzo niebezpieczną i obosieczną byłoby rzeczą, popieranie nadużycia, iżby wzgląd na przekonania polityczne wybranego posła, którego wybór jest sprawdzany, wywierał wpływ przeważny na orzeczenie o ważności i nieważności wyboru.

Paryż 7 listopada.

Podróże wielkich książąt rosyjskich do Cannes i na powrót a zawsze przez Paryż i pobyt każdego z nich mniej więcej dłuższy w tem mieście, nie były bez celów politycznych, choćby tylko dla wybadania i przyjrzenia się bliżej, co się tu dzieje i dla dowiedzenia się przy tej zręczności, czy jest tu z kim pomówić. Ze źródeł poważnych, lubo zupełnie prywatnych mogę zapewnić, że pierwszy krok, nie powiem dyplomatyczny, ale na pół oficyalny prawie był zrobiony podczas pobytu tutaj Carewicza. Chciano wybadać Waddingtona, jak sądzi o możności zawiązania stosunków bliższych albo przynajmniej jednostajności poglądów politycznych między Rossyą a Francyą. Na to Waddington miał odpowiedzieć, że polityka Francyi cięży na zachód — polityka Rosyi na wschód, a więc w kierunku dyametralnie przeciwnym, że najbliższym sąsiadem Francyi jest Anglia, najbliższym Rosyi są Prusy, że nakoniec jeżeli jest chwilowa oziębłość między Rosyą a Prusami, jest ona istotnie chwilową i nigdy francuski minister spraw zagranicznych nie może dopuścić, żeby Rosya mogła kiedy stanąć tak źle z Prusami, żeby doszło do wojny. A na dowód, że co mówi, jest jego głębokiem przekonaniem, może się nawet podjąć (zawsze Waddington) pierwszych kroków dla zbliżenia znowu obu rządów ku sobie.

Już od dni kilku dzienniki, rozumie się konserwatywne, bo te tylko mogą sprawy zewnętrzne Francyi jeszcze obchodzić, rozprawiały o tem mniemanem zbliżeniu się, raczej uderzając na Waddingtona (nie wiem za co), niż rozbierając jego politykę. *La France*, która jest w wielkiej estymie u Rosyan, tak się o tem odzywa: „P. Waddington nie dość, że się wdał w sprawę żydów w Rumunii i o granice Grecyi, jeszcze chce włożyć palec między korę a drzewo...

... Cóż na tem zależy całej Francyi, żeby Rosya pogodziła się z Niemcami? Ani przymierze niemiecko-austryackie, ani kłótnia rosyjsko-niemiecka nie powinny nas obchodzić, bo jesteśmy w okresie polityki wyczekującej. Jednak, nie poddając się naleganiom rosyjskim, powinniśmy pamiętać, że Rosya wybawiła nas od nowej wojny w r. 1875 a zatem, kiedy dziś to mocarstwo znajduje się odosobnionem, powinniśmy zachować z niem najserdeczniejsze stosunki". *Journal des Débats*, który niedawno jeszcze był moskalożerczym, nagle zrobił się (zapewne w skutek odwiedzin książęcych) zapamiętałym stronnikiem Rosyi. Wkrótce po przyjeździe Carewicza ogłosił ten dziennik szumny artykuł o polityce angielskiej na Wschodzie, a mowę margr. Salisburego nazwał grubiańską i niepolityczną. Inne dzienniki zaraz to powtórzyły, jedne obojętnie, chociaż z naznaczeniem tej zbyt nagłej zmiany w poglądach owego poważnego dziennika, drugie jakby z żalem, że się dały w tej grzeczności dla gości tak miłych i wspaniałych wyprzedzić: Ale... koniec końcem, ze wszystkich tych pięknych słówek, obietnic żadnych; owszem ogół prasy, nawet zwykle przyjaznej Rosyi, jak to widzieliśmy z przytoczonego artykułu *La France*, utrzymuje, że Francya nie powinna ani godzić ani kłócić Rosyi z Prusami, a w innych sprawach interesem jej jest zachować najściślejsze stosunki z Anglią, a ze wszystkiemi innemi mocarstwami być w dobrej zażyłości.

„A opatrzywszy się wszędzie bez łoskotu
Ani być z kotem ani przeciw kotu".

Przynajmniej choć na ten rozum stać dziś Francyę.

Kraków 11 listopada. Od Sekretaryatu Dyrekcyi Szkoły Sztuk pięknych w Krakowie odbieramy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Dnia 8 listopada zrana odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu Szkoły Sztuk pięknych na którem zgromadzeni byli: dyrektor szkoły J. Matejko, profesorowie, docenci, asystenci szkoły Sztuk pięknych oraz wszyscy uczniowie. Uroczystość tę dokonał ksiądz kanonik Golian, który po odmówieniu stosownej modlitwy i po poświęceniu całego gmachu, przemówił do licznie zgromadzonych, nauką, której treść i znaczenie wywarły przejmujące wrażenie. Określiwszy na wstępie znaczenie i wagę poświęcenia, które kościół udziela tak mieszkającym w tym gmachu, jak również wszystkim oddanym pracy, nauczającym i uczącym się nie tylko obecnie lecz również na potomne czasy, mowca oznajmił, że zaproszony przez dostojnego naczelnika tej szkoły, udziela wszystkim, z polecenia najprzewielebniejszego Biskupa krakowskiego pasterskiego błogosławieństwa. Wspomniawszy na razie o skutkach błogosławieństwa, które z wyższego natchnienia w spokoju i wytrwałej odbywa się pracy, mowca przeszedł do określenia sztuki i jej celów. Ponieważ utwory sztuki mogą być czasowe i trwalsze przechodzące na dalekie pokolenia; z tego więc snują się poważne i uroczyste obowiązki dla autorów ich. Następnie wspomniał o sztuce pogańskiej i sztuce, którą chrystyanizm wprowadził, a która wzrosła z katakumb rzymskich. Że pismo święte często wspomina o sztukach i opiekunach tej sztuki, że oddając pochwały artystycznym utworom, szuka w nich przedewszystkiem pierwotnej myśli i celu, przy samem poczęciu utworu w duszy artysty. Mówiąc następnie o uczniu Chrystusa św. Łukasza, który malował obrazy, nadmienił, że nawet sam Chrystus jak z ewangelii się widzi, miał w artystycznych utworach upodobanie i o nich ze wzruszeniem wspominał.

Znakomity mowca a pełen głębokiej nauki tak zdołał wszechstronnie obrany wyczerpać przedmiot, że wszystko co miało stosunek bądź ze sztuką, bądź nawet z dniem poświęcenia, dawało mu przedmiot i treść do tego. Dzień 8 listopada kościół święci modlitwą do Koronatów: byli to właśnie artyści niegdyś rzeźbiarze. Poświęcając w tym samym dniu przybytek sztuki w Krakowie mowca z głębokiem wzruszeniem serca wspomniał o Koronatach, dziwiąc się, że ich dzień właśnie, zbiegiem wypadku, był na to obrany.

Mowa X. Goliana rzucała uczucia i myśli coraz to nowe i coraz to głębsze, a jeżeli miała piętno namaszczenia religijnego i unoszące w świat ducha, to znowu mowa następna, którą dyrektor J. Matejko do zgromadzonych wypowiedział, miała już cechę czysto krajową i polską. Zacząwszy od słów „przestępując progi nowego gmachu szkolnego" przypomniał stan dawniejszej szkoły, która tułając się jak niewolnica w ciasnych izbach, powoli zdobywała sobie wytrwaniem i cierpliwością tkankę do lepszych losów. Stan jej ubóstwa, przy którym jednak niezłamana niczem wytrwałość uczniów dawniejszych, przypominała krajowi istnienie i życie sztuki, rozbudzały coraz to większą opiekę. Trudność jednak co do polepszenia stanu Szkoły Sztuk pięknych mnożyły się i rosły coraz to bardziej; wkrótce przyłączyła się do tego i Praga czeska współzawodnicząc z Krakowem i pragnąc najponętniejszemi warunkami odwrócić siły artystyczne na swoją stronę. Zabiegi zresztą posłów naszych, Sejmu, Namiestnictwa, Gminy m. Krakowa i starania hr. P. Moszyńskiego ks. A. Czartoryskiego około polepszenia szkoły naszej, torowały coraz to szerzej drożyny, wytrzebiając wewnętrznie te wszystkie zarośle, które tamowały jej pochód. Mówiąc z kolei o znaczeniu sztuki polskiej, mistrz wspomniał, że Kraków tradycyjnie od wieków dawniejszych jest ulubioną siedzibą muz polskich; że obecni pracownicy artystycznego zawodu, mają wielki i święty obowiązek przekazania sztuki polskiej dalszym pokoleniom; by sztuka nie była tylko przechodnim promieniem lub echem; by pędzel i dłuto nie ustawały i nie spoczęły bez wieści, lecz torując drogi w najdalszych po nas wiekach, opromieniały szczytnym kolorem, pięknem światłem i miłą harmonią cały kraj polski, robiąc zeń olymp.

Mistrz zakończył swą mowę wzniesieniem okrzyku czci dla Najjaśniejszego Pana, który pozwala nam się rozwijać i opiekuje się nami, oraz dla tych wszystkich, którzy dla dobra szkoły pracowali i przyczynili się do jej obecnego stanu.

Dodać tu nawiasem trzeba, że plac na którym obecnie stanął piękny gmach szkoły, był przed kilkoma laty przez gminę darowany p. Matejce na zbudowanie domu dla niego; lecz p. Matejko wyrzekając się osobistych korzyści ofiarował go na szkołę przewidując już wówczas z pociechą, że takowa z czasem zbudować się musi, zwłaszcza przy zabiegach i kołataniu ludzi gorliwych i o dobro kraju dbających więcej, niż o siebie samych.

Dziś odbyła się wotywa w kościele N. Panny Maryi przez X. Goliana uroczyście odprawiona, na pomyślność rozpoczętych prac nowego roku szkolnego, gdzie byli zebrani dyrektor, profesorowie i liczny zastęp uczniów Szkoły Sztuk pięknych.

Kraków dnia 10 listopada.

M. Gorżkowski

Żałujemy, że z naszej strony nie możemy podać szczegółów o akcie poświęcenia gmachu szkoły Sztuk pięknych, obchodzącym kraj cały, ale nie zostaliśmy zawiadomieni o tym obchodzie i nie mogliśmy być na nim obecni. Magistrat również nie otrzymał zawiadomienia.

Wiedeń 10 listopada. Podajemy dalszy wyciąg z preliminarza budżetu na r. 1880:

Ministerstwo obrony krajowej: *Wydatki* tego etatu są preliminowane w sumie złr. 8,368,087, czyli o 3130 złr. mniej niż uchwalono na r. 1879.

Z natury rzeczy wynika, że mało tu jest wydatków obliczonych szczegółowo wedle rubryk krajowych. Na wzmiankę zasługuje liczba uczniów z Galicyi, utrzymywanych po różnych wojskowych zakładach naukowych; jest ich 45ciu (z całego państwa tylko 69ciu). Koszta utrzymania ich nie są szczegółowo podane i obliczyć ich nie można, skoro różnią się stosownie do zakładu, owa zaś liczba 45ciu nie jest wedle zakładów podzielona (koszta utrzymania wszystkich uczniów z całego państwa wynoszą 32,700 złr.)

Koszta *rekrutacyjne* i t. p. wynoszą na Galicyę 11,450 złr. (na całe państwo 58,270 złr., która to suma jest o 7780 złr. mniejsza od tegorocznej z powodu, że w r. 1880 nie będzie klasyfikacyi koni.)

Instytucyą specyalnie galicyjską jest straż wojskowo-policyjna, której koszta wynoszą 74,600 złr., t. j. o 7,400 złr. mniej niż uchwalono na r. b., a to dla tego, że ceny żywności obiecują być korzystniejszemi, a więc też wynagrodzenie za żywność ma być mniejsza; głównie atoli dla tego, że w r. 1880 potrzeba będzie mundurów mniejszej tylko trwałości. Straży wojskowo-policyjnej jest we Lwowie 177 osób, w Krakowie 105, razem 282.

Wydatki na *żandarmeryę* w Galicyi są preliminowane w ilości 772,500 złr., z których jednak wypada strącić mniej więcej 42,000 złr. interkalarium nieobliczonego wedle krajów, tak że pozostanie 730,500 złr., (na całe państwo preliminarz wynosi 4,333,830 złr., interkalarya 233,830 złr., tak że pozostaje 4,100,000 złr., i w ten sposób dopiero preliminarz, właściwie wyższy o 53,700 złr., wyrównywa się z uchwałą na rok bieżący; ponieważ atoli władze domagają się raczej pomnożenia żandarmeryi, niż zmniejszenia jej liczby, przeto interkalaryum jest co najmniej warunkowe.) W Galicyi jest posterunków żandarmeryjnych 302, komend 13, wszystkiego razem 1280 osób (w całem państwie posterunków 1869, komend 65, osób 7134.)

Dochody ministerstwa obrony krajowej składają się jedynie z dochodów miasta Lwowa (22,800 złr.) i Krakowa (10,000 złr.) na utrzymanie straży wojskowo-policyjnej; suma 32,800 złr. jest mniejsza o 3,720 złr. od uchwalonej na r. b., a to z powodu wspomnianego powyżej niższego o złr. 8400 preliminarza wydatków.

Ministerstwo oświecenia i spraw duchownych: A. Władze i instytucye centralne: *Wydatki* preliminowane w sumie 1,195,273 złr., t. j. o 36,673 złr. wyżej uchwały na r 1879.

Do wydatków tych należą także koszta *inspekcyi szkolnej*, preliminowane na Galicyę w wysokości 83,590 złr. (na całe państwo 614,314 złr.) Preliminarz ten przewyższa nieco kwotę uchwaloną dla Galicyi na r. 1879, niemożna jednak dokładnie obliczyć o ile. Rząd bowiem preliminował był dla Galicyi na r. b. 80,252 złr., na całe państwo 587,664 złr.; Izby zaś, nie zapuszczając się w szczegóły, zniżyły ogólną na całe państwo sumę do 580,000 złr. W przybliżeniu atoli można przypuścić, że preliminowana podwyżka na nadzór szkolny w Galicyi wynysi 4500 złr.

Na *Akademię Umiejętności* w Krakowie preliminowano 12,000 złr., które stanowią stałe uposażenie, a więc powtarzają się niezmiennie. (Akademia umiejętności w Wiedniu otrzymuje złr. 65,000.)

Dochody mają wynosić 21,420 złr., czyli o złr. 1900, więcej niż uchwalono na r. b.

B. Sprawy duchowne: *Wydatki* 4,995,937 złr., czyli o 60,828 złr. więcej, niż uchwalono na rok 1879.

W tytule *funduszów religijnych* preliminowano dla Galicyi 933,612 złr., dla Krakowa 24,362 złr., razem przeto 957,974 złr., czyli dla Galicyi o 28,612 złr., dla Krakowa o 7,862 złr., razem o 36,474 złr. więcej, niż uchwalono na r. 1879 (na całe państwo 3,715,457 złr., t. j. o 130,128 złr. więcej.)

Powyższa kwota 957,974 złr. dzieli się jak następuje:

a) obrządek *łaciński:*

dyecezya *krakowska*: stolica biskupia 11,132 złr., duszpasterstwo 3,128 złr., duchowieństwo zakonne 34 złr., remuneracya dla profesora katechetyki przy uniwersytecie Jagiellońskim 315 złr., różne wydatki 2053 złr., emerytury 1740 złr.; razem 18,402 złr.; nadto wyd. nadzw. na reparacye przy budynku seminaryjnym 5960 złr., ogółem przeto 24,302 złr.

dyecezya *przemyska*: duchowieństwo katedralne i duszpasterstwo, urzędnicy, utrzymanie budynków i t. p. 22,544 złr., seminaryum 34,543 złr., razem 57 087 złr.

dyecezya *tarnowska:* biskup 12,600 złr., duchowieństwo i t. d. 44,142 złr., seminaryum duchowne 38,242 złr., razem 94,984 złr.;

dyecezya *lwowska:* duszpasterstwo i t. d. złr. 34,842 złr., seminaryum 30,560 złr.; razem złr. 65,402.

duchowieństwo zakonne trzech tych dyecezyj 45.947 złr.;

dodatki do płac *profesorów teologii* przy uniwersytecie lwowskim 5600 złr.;

na 5 *alumnów* wyższego zakładu seminaryjnego w Wiedniu 3500 złr.;

ogółem przeto przypada na obrządek łaciński 296,882 złr.;

b) *obrządek grecko unicki:*

dyecezya *lwowska*: duchowieństwo katedralne 21,112 złr., duszpasterstwo 216,188 złr., seminaryum duchowne 61,718 złr.; razem 299,018 złr.;

dyecezya *przemyska*: duchowieństwo katedralne 25,992 złr., duszpasterstwo 118,703 złr., seminaryum duchowne 8626 złr.; razem 143,321 złr.

na 25 *alumnów* centralnego seminaryum greckounickiego w Wiedniu 21,670 złr.;

ogółem przeto przypada na obrządek grecko-unicki 464,009 złr.;

c) *obrządek ormiański:* arcybiskup 6300 złr., duchowieństwo katedralne 4563 złr., duszpasterstwo 720 złr., duchowieństwo zakonne 2072 złr.; *ogółem przeto* 13,655 złr.;

d) *różne wydatki na całą Galicyę* z wyjątkiem dyecezyi krakowskiej, nierozłożone wedle obrządków 173,428 złr.

W tytule *obowiązków skarbowych* jest dla Galicyi preliminowanych wydatków 3960 złr. indemnizacyi propinacyjnej i dodatków patronackich (na całe państwo 223,578 złr.)

Tytułem *datków skarbowych* na cele wyznań protestanckich jest dla Galicyi 3600 złr. (na całe państwo 75,000 złr.)

Dochody etatu spraw duchownych są preliminowane w sumie 3,905,274 złr., czyli o 7428 złr. niżej tegorocznych.

W tej sumie mieści się z Galicyi: galicyjski fundusz religijny 418,111 złr. (o 1596 złr. mniejszy od tegorocznego), krakowski fundusz religijny 27,712 złr. (o 3048 złr. większy), razem złr. 445,823 (o 1452 złr. więcej, niż w r. b.), tudzież 175 złr. dochodu pobocznego; nakoniec 170,750 złr. z dóbr i lasów funduszowych. Ta ostatnia pozycya jest to dochód brutto i odpowiada ogólnej na całe państwo sumie 408,080 złr. dochodów brutto, mieszczących się już w powyższej ogólnej sumie dochodów całego etatu spraw duchownych; dochód netto z galicyjskich dóbr i lasów funduszowych wynosi 37,100 złr., z całego państwa zaś 124,930 złr. Jest przeto ogółem dochodu z Galicyi 616,748 złr. brutto, a złr. 483,098 netto. Temu dochodowi netto będzie odpowiadała suma z całego państwa nie 3,905,274 złr., lecz 3,662,124 złr.

Rosya.

Inny jakiś wiatr zawiał w Petersburgu. Dzienniki powracają znów do uwag nad uroczystościami krakowskiemi, odbytemi przed miesiącem. Ale jakaż zmiana! Zamiast dowodzenia, jak dowodziły pierwej, że uczczenie zasług Kraszewskiego było tylko pozorem obchodów krakowskich, główną zaś ich treścią i celem była demonstracya polityczna przeciw Rosyi, teraz dzienniki utrzymują, że w uroczystościach krakowskich nie było nic nieprzychylnego Rosyi, nic nawet politycznego, chyba fakt dojrzałości politycznej i lojalności Polaków, której niezaprzeczenie dowiedli w Krakowie, czem też zasłużyli sobie na szacunek i przychylność Rosyi.

I tak *St. Piet. Wiedomosti* (rzecz nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa!), te same *Wiedomosti*, które z zaciekłością graniczącą z szaleństwem prawie powstawały niedawno przeciw Polakom za nieprzyjazny jakoby dla Rosyi charakter „demonstracyi politycznej krakowskiej" — i posunęły swój bezrozum aż do twierdzenia, że wszystkie znakomitości literackie polskie, nie wyłączając nawet jubilata, Polacy zawdzięczają Rosyi, ten sam dziennik, na zasadzie jakoby świeższych i prawdziwszych relacyj od naocznych świadków obchodów krakowskich i niby dla miłości prawdy twierdzi, że w Krakowie nie zaszło nic, coby dowodziło nieprzychylności Polaków dla Rosyi i i Rosyan, oprócz toastu rektora Liskego, który zresztą był głosem pojedynczym i nie aprobowanym przez nikogo i doznał jak najgorszego przyjęcia, wtenczas, gdy mowa p. Spasowicza wynagrodzoną została powszechnem uznaniem i nieskończonym grzmotem oklasków.

Oto są własne słowa tego dziwnego organu prasy, który z taką łatwością zmienia opinie i wręcz zaprzecza temu dziś, co utrzymywał wczoraj, skoro ma po temu nakaz, lub inne, sobie tylko znane powody.

„Uroczystemu uczczeniu w Krakowie pięćdziesięcioletniej działalności literackiej Kraszewskiego, prasa nasza cała zaczęła była nadawać prawie wyłączne znaczenie demonstracyi politycznej, nieprzyjaznej Rosyi. Przyznajemy się, że i my popadliśmy byli w ten sam błąd. Dziś atoli, otrzymawszy lepsze i pewniejsze wiadomości, z prawdziwem zadowoleniem błąd ten prostujemy.

„Uwzględniając, że w Krakowie zgromadziło się było około piętnastu tysięcy gości, i że w ich liczbie byli Polacy nie tylko ze wszystkich ziem, stanowiących niegdyś posiadłości Rzeczypospolitej polskiej, a nadto — z różnych krajów Europy, z najdalszych gubernij rosyjskich, Syberyi i brzegów morza Czarnego, z Ameryki i Australii nawet — nie można wprawdzie nie uznać, iż była to demonstracya polska niezmiernie doniosła, lecz nie była ona wcale demonstracyą polityczną, nieprzyjazną Rosyi lub słowiańszczyźnie. Była to demonstracya tej wolności obywatelskiej, jakiej używają dziś wszystkie narody zostające pod berłem Austryi, demonstracya, przy której nie była potrzebną obecność ani jednego urzędnika policyjnego austryackiego, ani jednego żołnierza, ani jednego żandarma, w której porządku pilnowała młodzież uniwersytecka i szkolna z pomocą straży ogniowej ochotniczej, a przecież ten porządek ani na chwilę nie był zamącony przez nikogo. To oczywiście demonstracya wielka i wymowna, bo dowodząca, do czego można dojść łagodnemi i postępowemi rządami, do jakiego stopnia bezpieczeństwa i spokoju!.."

Oczom własnym prawie się nie wierzy, że to pisze dziennik rosyjski o Polakach i o rządach Austryi!.. A jednak są to własne słowa *St Pet Wiedomosti*.

Dalej dziennik ten powiada:

„Według danych statystycznych, na jubileusz krakowski zjechało się było 11,400 gości, nie licząc miejscowych mieszkańców, biorących czynny udział w uroczystościach. W tych tysiącach oczywiście byli ludzie rozmaitych temperamentów, nawet różnych opinij politycznych... A przecież nie było ani jednego wypadku, któryby dowodził czyjejkolwiek chęci urządzenia demonstracyi przeciw Rosyi. Podczas licznych uczt codziennych wypowiedziano mów i toastów kilkadziesiąt. Dawały się w nich słyszeć narzekania na gnębienie narodowości polskiej w Prusiech, ale nikt ani słówkiem nie wypowiedział nieprzyjaznych uczuć dla Rosyi. Jednym w tym względzie wyjątkiem była mowa rektora lwowskiego uniwersytetu Liskego. Na zasadzie jednak nowych wiadomości otrzymanych w tym przedmiocie dziś twierdzimy, że ta mowa nie była zupełnie odgłosem powszechnego nastroju".

Wiadomości te, otrzymane jakoby przez dziennik petersburski, głoszą, że chociaż prezydent miasta Krakowa, zarówno jak i wszyscy członkowie komitetu jubileuszowego, uznawali całą doniosłość i wielkość narodowego obchodu, nigdy wszelakoż nie oświadczali się przeciw udziałowi w nim i innych słowiańskich narodów. Nie był też przeciw temu i sam jubilat. Już wcześnie przed obchodem były przedsiębrane środki, aby jakaś okoliczność niespodziewana nie zakłóciła spokoju i poważnego charakteru uroczystości. Wcześnie ogłoszonem zostało, że nikt nie ma prawa wypowiadać mów i wznosić toastów bez pierwotnej aprobaty prezydenta. Mowa więc Dra Liskiego, która była improwizacyą i której przeszkodzić bez skandalu nie było można, była odgłosem jego własnej opinii, ponieważ aprobaty niczyjej nie otrzymała, przyjętą zaś była z powszechnem niezadowoleniem i jubilata i zgromadzonych gości(?).

Dalej wiadomości owe powiadają: że w Krakowie z zupełnem zadowoleniem oczekiwano przybycia Turgeniewa z Paryża i Berga z Warszawy. Skoro otrzymano wiadomość o przybyciu Turgeniewa, natychmiast z „właściwą Polakom gościnnością", wyznaczone dlań zostało mieszkanie w najwspanialszym w całym mieście gmachu, mianowicie w pałacu hr. Potockich „pod Baranami" (!?) Niezwłocznie też wynikła myśl uczczenia wspaniałym obiadem „drogiego gościa, rosyjskiego genialnego pisarza". Zawiadomiony o tem Kraszewski jeszcze w Dreznie, oświadczył, że gdyby Kraków nie powziął był myśli uczczenia Turgeniewa obiadem, on sam własnym kosztem byłby to uczynił, aby okazać znakomitemu pisarzowi rosyjskiemu swój szacunek i wdzięczność. W ogóle oczekiwano przybycia Turgeniewa w Krakowie z prawdziwem zadowoleęiem, a nawet radością, jak znów ze smutkiem przyjęto wieść, że autor „Nowi" przybyć do Krakowa nie może.

Nareszcie całą drugą połowę obszernego artykułu swojego dziennik petersburski poświęca dowodzeniu, zawsze na zasadzie świeżych wiadomości od naocznego świadka, że nie toast p. Spasowicza doznał nieprzychylnego przyjęcia, jak głoszono przed tem, lecz przeciwnie odpowiedź Dra Liskego osykaną została przez wszystkich uczestników obiadu, jako niewłaściwe, nietaktowne znalezienie się; mowa zaś p. Spasowicza z takim przyjętą została zapałem(?) przez jubilata i wszystkich znakomitszych gości zasiadających przy stole głównym, a nawet przez wszystkich w ogóle, którzy ją słyszeć mogli, że oklaskom i frenetycznym okrzykom uznania — końca nie było.

Na ostatek, jako dowód niezbity przyjaznego usposobienia Krakowian i uczestników uroczystości jubileuszowych dla Rosyi i Rosyan, przytaczają *St. Pet. Wiedomosti* kilka wyjątków z listów krakowskiego korespondenta do *Dziennika Poznańskiego*, w którym korespondent dowodzi rzeczywiście tegoż samego, w co dziś życzą sobie wierzyć w Rosyi, że mowa p. Spasowicza była jego tryumfem, odpowiedź zaś Dra Liskiego poniosła *fiasco*.

„Kończymy więc to nasze sprostowanie szczerem życzeniem (są słowa rzeczonego dziennika), aby pojedyncze, nierozważne głosy nieprzyjaciół nie stawały się nigdy powodem rozterki między narodami słowiańskiemi. Aby tak polska, jak i rosyjska prasa nie tworzyła nigdy z muchy słonia, lecz z bezstronnością wszelką starała się nie rozdrażniać, ale łagodzić wzajemny między nami stosunek, by prostować drogę do zbliżenia i pojednania, pożądanego zawsze a szczególnie w chwili obecnej, gdy nad słowiańszczyzną zbierają się czarne groźne chmury".

Takie jest dzisiejsze wystąpienie *St. Pet. Wiedomosti* oparte na kłamstwach i wierutnych fałszach dowolnie skomponowanych. Ale ciekawszym i donioślejszym jest nierównie sposób, w jaki zajmuje się kwestyą obchodów krakowskich i wydaje o nich swą opinię *Gołos* którego najświeższy Nr otrzymaliśmy z Petersburga z felietonem i artykułem wstępnym, zakreślonymi kolorowym ołówkiem przez samą Redakcyę, bo traktującemi właśnie o jubileuszu krakowskim.

Treści felietonu podawać nie będziemy, ponieważ zawiera on okoliczności dokładnie nam już znane, zaznaczamy tylko, że opisy uroczystości krakowskich w tym felietonie dopełnione z bezstronnością i przychylnością widoczną, ale wciąż z jawną tendencyą odjęcia im nawet cienia charakteru nieprzyjaznego Rosyi, jak również cechy umyślnego odosobniania się Polaków od Rosyan, co znów niezgodnem jest z prawdą. I tak naprzykład felietonista (naoczny świadek) twierdzi toż samo a mylnie co i *St. Petersburg. Wiedomosti*, o przyjęciu mów pp. Spasowicza i Liskego, a nadto przytacza w całej osnowie list Turgieniewa do p. Spasowicza, otrzymany w czasie uroczystości, a to na dowód, że nie nieprzychylność Polaków, lecz uboczne okoliczności prywatnej natury przeszkodziły przybyciu do Krakowa Turgeniewa, który tego żałował mocno, był bowiem upoważniony od bardzo licznego grona Rosyan do złożenia życzeń jubilatowi, uściśnienia jego ręki, tudzież oświadczenia przyjaznych słów całemu społeczeństwu polskiemu.

Artykuł zaś wstępny przytoczymy w całej osnowie, zanadto wiele bowiem mieści ciekawych poglądów, które inaczej jak za cechę i potrzebę obecnej chwili politycznej ze stanowiska Rosyi, poczytywać niepodobna.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 11 listopada.

W dniu 10 b. m. odbył Wydział historyczno-filozoficzny posiedzenie, na którem przewodniczący Dr Heyzmann powitał powtórnie wybranego sekretarza Dra Józefa Szujskiego, wyrażając radość Wydziału z powodu jego obioru, stwierdzającego powszechne i szczere uznanie zasług znakomitych, położonych około dobra i rozwoju Akademii.

Następnie członek Dr Franciszek Piekosiński zdawał sprawę z pracy Dra Tadeusza Wojciechowskiego: „O rocznikach polskich od 10—15 wieku, odczytując niektóre ustępy, tyczące się znaczenia rocznikarstwa w dziejach naszych i niektóre uwagi, omawiające kronikę Kadłubka. Pracę tę polecił Wydział do umieszczenia w Pamiętniku Akademii.

W końcu prof. Dr Kasparek, uproszony do ocenienia pracy p. Lichtańskiego: „Zbadanie podstaw praktycznej prawidłowości ekonomicznych i religijnych stosunków", odczytał wyczerpujący i obszerny referat, wykazujący doniosłość i cele pracy rzeczonego autora.

— We czwartek (13 b. m.) odprawionem zostanie w kościele N. Panny Maryi fundacyjne żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Maurycego Manna, jako w rocznicę jego śmierci.

— Przy końcu tygodnia danem będzie w tutejszym teatrze przedstawienie nadzwyczaj zajmujące. Składać się ono będzie w pierwszym rzędzie z najnowszego dotąd nigdzie niegranego utworu hr. Jana Aleksandra Fredry: *Próba Teatru Amatorskiego*; ma to być rzecz bardzo oryginalna w rodzaju francuskich *Levées de rideau*. Nastąpi słynna z wesołości najnowsza komedya Meilhac i Halévy: *Pałacyk*, a zakończy niepospolita komedya, która tego roku zdobyła sobie wielkie powodzenie w *Theatre Français* w Paryżu: *Iskra* (*L'Etincelle*) Edwarda Paillerona, grana tam po raz pierwszy 13 maja r. b. Przetłumaczył ją p. St. Kremer. Od kilku dni odbywają się próby z tego przedstawienia.

— Nie tylko stolice, jak się pokazuje, bywają areną scen dramtycznych i strasznych obłędów miłosnych, bo i w Morawicy, wsi położonej pod Krakowem, zaszedł, jak nam donoszą, wypadek, w którym *vendetta* odegrała dosadną rolę. Jadwiga Bigajowna pokochała się szalenie na początku r. b. w synu tamtejszego gospodarza Wojciechu Mrozińskim. Wkrótce opuścił ją niewierny kochanek dla innej, i wtedy Jadwiga Bigajowna rzuciła się w rozpaczy z wysokiego wzgórza, przypłacając to *salto mortale* zdrowiem. W dwa miesiące później sielski Don Juan zdradził i drugą bogdankę, zamierzając nowy przedmiot swego serca zaślubić. Wracał on właśnie z kościoła, gdzie wyszły jego zapowiedzi, gdy go spotkała pierwsza jego ofiara, która chcąc pomścić się na wiarołomnym, rzuciła się nań z nożem w ręku i zraniła go niebezpiecznie w twarz, przeciąwszy mu cały policzek.

— **Lwów** 10go listopada.

Panią Modrzejewską przyjęło tu na kolei grono artystów z p. Janem Dobrzańskim na czele. Stanęła ona w teatrze w mieszkaniu, na ten cel u-

myślnie, a bardzo ładnie urządzonem. Przed oknami artystki zebrała się dość znaczna liczba publiczności z pochodniami i odegrano serenadę. W sobotę rano odbyła się próba z *Adryanny Lecouvreur*. Wieczór teatr był przepełniony i przyjmowano artystkę z wielkim entuzyazmem. Liczne porobiono zamówienia na następujące przedstawienia. Dochód przeszło 1000 złr. a na p. Modrzejewską przypadło 500 złr. Dyrekcya naznaczyła ceny operowe; zdaje się jednak, że można było na te wyjątkowe występy podwyższyć jak w Krakowie. W przedstawieniu wzięli udział z tutejszych artystów: pani Nowakowska (ks. Bouillon), której talent zabłysł kilkakrotnie w doskonałej intonacyi. Panna Wiśniewska nadzwyczaj sympatyczna, ładna, mówi naturalnie i naturalnie się rusza. P. Podwyszyński doskonale ucharakteryzowany zrobił coś udatnego z małej roli kaięcia. PP. Zboiński (Michonet) i Kwieciński (Abbé) byli dobrymi. Krytyka tutejsza wyraża się o grze p. Modrzejewskiej oczywiście z najżywszem uznaniem. Naznacza ona zupełnie te same różnice i wielkie a szczęśliwe zmiany w jej talencie oraz jego rozwoju co krytyka krakowska.— Piąty akt największe sprawił wrażenie. — W poniedziałek to jest dziś, p. Modrzejewska występuje w *Barbarze Radziwiłłównej*, a we środę w *Dalili*.

— We Lwowie odbywają się już próby kolei żelaznej konnej do dworca kolei Karola Ludwika.

— Ajent policyi rosyjskiej Traczewski, którego aresztowała policya we Lwowie i wyjechać mu kazała z kraju, zniknął w drodze do Krakowa, jak donosi *Gaz. Narodowa*.

— W sobotę umarł we Lwowie Dr Rudolf Günsberg, profesor chemii w szkole politechnicznej, liczący lat 54. Znanym on jest w całym kraju z pism swoich o gorzelnictwie i jako założyciel szkoły gorzelniczej.

— Przed sądem w Wiedniu stawał d. 8 b. m. Dr Zygmunt Bloch, liczący lat 45, sekundaryusz szpitala Ś. Rudolfa, oskarżony o kradzież kieszonkową. Kilka dni poprzednio dwóch strażników policyjnych dostrzegło, jak porządnie ubrany mężczyzna wciskał się między kobiety przed kościołem, gdzie ślub się odbywał, i sięgnął parę razy do ich kieszonek. Przytrzymali go i odebrali parę portmonetek, a podczas następnej rewizyi znaleziono u Blocha kilka portmonetek i wielką liczbę kartek zastawniczych na drobiazgi, pochodzące, jak sędzia podejrzywał, z kradzieży. Sprawa została odroczoną, gdyż obrońca postawił żądanie względem zbadania stanu umysłowego lekarza.

— Hrabia Henryk Mier, o którego śmierci w Wiedniu donosiliśmy przed kilkoma dniami, zapisał bardzo znaczny majątek swój w równej części dwom siostrzeńcom swoim hr. Kazimierzowi Badeniemu delegatowi namiestnictwa w Krakowie i bratu jego hr. Stanisławowi Badeniemu vice-marszałkowi Kamionockiemu. Większy majątek w rękach ludzi oddających się służbie publicznej zwłaszcza urzędowaniu, stać się może istotną siłą narodową. Nie wątpimy, że w tym wypadku będzie nią — i to znakomitą.

— Do Rady powiatowej Brzozowskiej wybrany został p. Mieczysław Urbański.

— N. Pan udzielił kolonii niemieckiej Schönanger przy Borowej w powiecie Mieleckim 200 złr. na budowę szkoły

— W Rusku w Wielkopolsce odbył się 5 b. m. ślub hr. Marcelego Żółtowskiego, syna Franciszka a wnuka ś. p. Andrzeja Zamoyskiego z Ludwiką Czarnecką, córką hr. Zygmunta Czarneckiego i Maryi z Giżyckich. Na połączenie dwóch rodzin zacnością, wpływem, mieniem, a nadewszystko wzorowem tego mienia użyciem, przewodniczące zajmujących stanowisko wśród obywatelstwa wielkopolskiego, zgromadziło się wiele osób z innych prowincyj polskich. Z Krakowa udali się tam księstwo Eugeniuszowie Lubomirscy, z Warszawy Zamoyscy, ze Lwowa Sapiehowie, z Wołynia rodziny Giżyckich i Grocholskich. Obszerny pałac w Rusku, słynny z galeryi obrazów, cennej biblioteki i zbioru numizmatycznego, zgromadził liczny poczet rodzin wielkopolskich, spokrewnionych z dwoma domami.

— W Berlinie umarł d. 9 b. m. Karol Forster niegdyś major wojsk polskich, zamieszkały od wielu lat w Berlinie, gdzie pracował wiele piórem, tak zbierając i porządkując materyały historyczne, jak tłumacząc i wydając historyczne i ekonomiczne dzieła pisarzów francuskich. Mimo podeszłego wieku przybył na obchód Kraszewskiego do Krakowa, gdzie spotkaliśmy po raz ostatni tego zasłużonego starca.

— **Wiadomo od dawna, że gaz wodorowy zapalony w rurze szklanej, wydaje rozmaite tony, stósownie do długości i objętości rury, oraz wielkości płomienia. Kastner z Strassburga zastosował ten fenomen do zbudowania organów szklanych, które nazwał *Pyrophon*, i odbywał próby w Baden-Baden. Zapomocą klawiatury zwiększa on, zmniejsza i rozdziela płomienie gazu w rurach rozmaitego rozmiaru. Miejscowy kapelmistrz ułożył kompozycyę muzykalną na pirofon oraz inne instrumenta i dawał pierwszy koncert z piryfonem.**

— W Klausenburgu rozeszła się 30go października pogłoska, że dom bogatego adwokata Korbulego został podminowany, celem dostania się do jego kasy wertheimowskiej. Skutkiem bezimiennego doniesienia ujrzała się policya i prokuratorya spowodowanemi zrewidować piwnicę domu sąsiedniego, gdzie istotnie odkryto olbrzymie roboty ziemne i wydrążony korytarz sięgający pod fundamentami domu aż pod piwnicę domu Karbulego. Fakt ten nie był jednak, jak się pokazało, wynikiem zbrodni, lecz zabobonu. Służącej pani M. R śniło się przed 9 laty, że w piwnicy znajduje się wielki skarb. Sen ten zamienił się u niej w *idée fixe*; poczęła kopać i kopała w wolnych godzinach przez lat dziewięć. Tym sposobem wykopała przejście mające długości 9 metrów, wysokości 1 metr i szerokości ¾ metra. Dziewczyna jest bardzo nerwową, bladą i narzeka, że ją pozbawiono skarbu, przeszkadzając dalszym jej robotom.

— Wychodząca w Petersburgu teatralna gazeta *Soufleur* opowiada następujące ciekawe zdarzenie: Na prowincyonalnej scenie rosyjskiej przedstawiono Szekspirowskiego *Otella*, przyczem aktor grający rolę Otella, miał na sobie pełny mundur urzędnika ministeryum spraw wewnętrznych. To oburzyło do najwyższego stopnia obecnego policmajstra i zaledwo skończył się akt I, wbiegł za kulisy i napadł na Otella, który nic złego nieprzewidywał, słowami: „Jak możesz jako komedyant poważyć się przedstawiać Otella w mundurze urzędnika ministeryum spraw wewnętrznych? Aktor w ten sposób zgromiony, niewiedział zrazu co odpowiedzieć, gdy wtem przyszła mu myśl jenialna, która go zasłoniła przed surowością policyi: „Pozwól JWpan, Otello był przecież gubernatorem“. „I cóż ztąd? krzyknął jeszcze groźniej policmajster“. „To, że gubernatorowie, jako urzędnicy, podlegają ministerstwu spraw wewnętrznych“, odrzekł spokojnie aktor. Wśród fali przekleństw odszedł „przekonany“ policmajster i sztuka mogła być dalej graną.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Josla Salamę, za kradzież odzieży na Kazimierzu, oraz Majera Zimmerspitza i Salomona Sobla, za uczestnictwo w tej kradzieży; Stanisława Rykocza, za kradzież cebuli z wozu; za pijaństwo 5 osób.

Ignacego Rauchmana, za oszustwo i udawanie ucznia gimnazyalnego z Berna; Walentego Kasperczyka, za podejrzenie skradzenia 200 rubli swemu służbodawcy, oraz za kradzież różnych przedmiotów, a nadto znaleziono u Kasperczyka następujące rzeczy, zapewne w innych służbach skradzione: pudełko podłużne na szpilki i igły z słoniowej kości, ozdobnie rzeźbione, drugie pudełko porcelanowe z widokami malowanemi, okulary, filiżanki dwie porcelanowe, z których jedna mniejsza z malowanemi wyobrażeniami osób i kwiatów, druga na tle ciemno-brązowem, mająca wyzłacany deseń; cygarniczka piankowa z bursztynem w kształcie pieska, w futerale safianowym, dwie chustki do nosa białe webowe, obie z znakami białemi haftowanemi „H. K. O.“ i z monogramem „A. F.“, kufereczek palisandrowy na kosztowności, wykładany kamieniami różnokolorowemi w szachownicę.

Wolf Teichner, służący, i Izaak Kurc, wyrobnik, złożyli w policyi kilka łokci sukna w pasy kolorowe na schody, które odebrali nieznajomemu mężczyźnie, gdy takowe sprzedawał, a które pozostawiwszy, uciekł.

W policyi złożono: książkę do nabożeństwa p. t „*Visites au Saint Sacrement et à la Sainte Vierge par Saint Liguori*“, znalezioną dzisiaj rano na Małym rynku.

Wczoraj wieczór na schodach pod L. 387 przy ulicy Szpitalnej znaleziono podrzucone dziecię płci męzkiej, parę tygodni mieć mogące, obwinięte w poduszeczkę małą w prążki niebieskie i w pieluchy, a na głowie miało czepeczek biały tiulowy.

TEATR. We wtorek dnia 11 listopada: Po raz drugi: Podróż naokoło ziemi w 7 obrazach, z muzyką — przez Juliusza Verne, przekład A. Podwyszyńskiego: *Dzieci kapitana Granta*. — Początek o godzinie 7ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.**

— **D. 10 listopada pogoda; termometr od —2·4 doszedł +6·5 C. Barometr ciągle opada; rano o godz. 7ej d. 11go stan jego był 743·4 millim., termometru 0·0 C. Wiatr zachodni.**

— **We środę d. 12 listopada: ŚŚ. Marcina p. i Józefata Kuncewicza.**

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 45 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Sprawozdanie z kliniki lek. krak. II. Smoleńskiego O zapaleniu płuc (c. d.); Obtułowicza (w Turce): Tłuszczak znacznych rozmiarów, operacya, wyzdrowienie; Sprawozdanie z posiedzenia Komisyi balneol. T. l. k.; W sprawie wodociągów m. Krakowa; E. Sawickiego (we Lwowie): Listy z podróży i praktyki (c. d.); Listy z prowincyi II; Wiadomości statystyczne, ogólnolekarskie i bieżące.

Treść N. 148 *Wędrowca*: Wycieczka naukowa do Teheranu; Pompei w 79 i 1879 r., przez B. Gerpego (dok.); Landolin, powieść B. Auerbacha (c. d); Z Orenburga do Samarkandy, przez M. Ujfalvy-Bourdon (c. d. z 3 drzew.); Kilka słów o Zachodzie i o preryach Ameryki Północnej (dok.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 18 arkusz podróży „Holandya“ E. Amicisa.

Od Administracyi „Czasu“.

Na pomnik Mickiewicza złożyło grono nauczycieli gimnazyum św. Jacka 26 złr.

Na kościół katolicki w Irkucku złożyła p. S. Górska 2 złr.

Na „Gwiazdkę Cieszyńską“ złożył p. Ks. Pietraszkiewicz 2 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Targ miejski.

Dnia 4 b. m. skonfiskowano żydówce Breindli Bergerowej, tutejszej, mięso krowie i baranie, które przeniósłszy przez rogatkę Zwierzyniecką, po Kleparzu i po Długiej ulicy na sprzedaż po domach roznosiła; mięso to nie było pieczątką dozoru sanitarnego zaopatrzone. Mikołajowi Ulińskiemu z Górnej Wsi skonfiskowano na targu grzyby robaczliwe i nadgniłe, które zniszczone zostały. Szymonowi Dzierzwa z Kamieńca, skonfiskowano na targu garnuszek masła zarobionego, jak sér wyglądającego.

Dnia 7 b. m. skonfiskowano na targu Reginie Lipiarce z Wieliczki 68 sztuk jaj zepsutych i śmierdzących, zdrowiu ludzkiemu szkodliwych, które zaraz zniszczone zostały. Maryannie Sochowej z Kaszowa skonfiskowano na targu garnuszek masła śmierdzącego i łojowatego, zdrowiu ludzkiemu szkodliwego, które musiało być zniszczone.

Kraków, 8go listopada. *Siermontowski*, kom. targ.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 10 i 11go listopada.

Z powodu nie wielkiego dowozu zboża na wczorajszym targu granicznym ruch i obrot były słabe. Pszenicy dowieziono przeszło 300 korcy, żyta i jęczmienia zaledwo po 100 korcy; innych zaś produktów w tak małej ilości, że nawet cen nie notowaliśmy. Ceny produktów spadły.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 54 do 62·— złp.; żyto na 227 funt. od 39 do 44·— złp.; jęczmień na 202 funt. od złp. 30·— do 36·— złp.

Od czasu jak produkta spadły w cenie zaczynają się zawsze pojawiać na targu zbożowym na Kleparzu nietylko kupcy i młynarze z Prus lecz także i z Galicyi co już dzisiaj miało miejsce, a tym samym ruch i obrót były więcej ożywione.

Na wywóz tak do Prus jak i Galicyi porobiono dość znaczne zakupna; po większej części pszenicy i żyta, za piękny rzepak żądano po 12 złr., lecz nie znajdował po tej cenie kupców.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 11·— do 12·25 złr.; czerwoną od 11·25 do 12·50 złr.; białą od złr. 11·40 do 12·50 złr.; żyto piękne od złr. 9·— do 9·20 złr., poślednie od 8·50 do 9·— złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; na paszę od 7·50 do 8·50 złr.; owies od 7·— do 7·40 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 11·50 złr.; jagły od 12·— do 13·— złr.; tatarkę od 7·— do 7·50 złr.; proso od 6·75 do 7·25 złr.; rzepak od 11· do —·— złr., koniczynę czerwoną od —·— do — złr.

Wrocław. Płacono w miejscu za 100 kil. pszenicy 21·60, za wyborową wyżej. Żyta 17·50, za wyborowe wyżej; jęczmienia 17·50; owsa 13·80; grochu 19 marek (*Victorya* 22·60 m.)

Tygodnik finansowy.

W tygodniu poprzedzającym świeżo upłyniony wywierały na giełdę wiedeńską niekorzystny wpływ szczególnie dwie okoliczności: zajście na giełdzie paryskiej i zamierzone zmiany w amortyzacyi indemnizacyj węgierskich. Wpływ ten pognębiający usposobienie giełdy zmniejszył się znacznie w świeżo ubiegłym tygodniu. Na giełdzie paryskiej bowiem ułożyła się zawiła tym razem sprawa końcowej regulacyi miesięcznej daleko pomyślniej niż się tego spodziewać było można a w wydziale sejmu węgierskiego, zajmującym się sprawą obligów indemnizacyjnych, oświadczyła się większość przeciwko wnioskom Szaparego. Zniknięcie obawy o nagłe spadanie kursów na giełdzie paryskiej podziałało w ogólny sposób na polepszenie usposobienia giełdy wiedeńskiej, a wiadomości nadchodzące z Pesztu wpłynęły na poprawienie w pierwszym rzędzie kursu spadających poprzednio dosyć nagle papierów węgierskich. Kurs indemnizacyj węgierskich podniósł się znowu o 4% złotej renty węgierskiej z 94,65 na 95·20 a zakładu kredytowego węgierskiego z 253·25 na 255·50.

Zwyżka w tych papierach pociągała za sobą drobną zwyżkę we wszystkich innych. Szczególnie akcye kolejowe, na które przychodziło dużo poleceń zakupywania z Berlina, podnosiły się w kursie wśród dosyć ożywionego ruchu tranzakcyjnego. Kurs akcyj kolei państwowej podniósł się z 261.25 na 267.50, kolei Karola Ludwika z 239.50 na 240.40, kolei zachodniej Elżbiety z 173 na 175.75.

Pryorytetów lepszych kolei żelaznych poszukują teraz na giełdzie z wielką skwapliwością, dla tego też kurs ich nie zniżył się nawet w czasie przemijającej kryzys poprzedzającego tygodnia.

W dewizach i walutach nie zaszły żadne zmiany.

Obfitość pieniędzy nie zmniejszyła się na targu pieniężnym wiedeńskim, chociaż się o to w poprzedzającym tygodniu obawiano.

Wiedeń 9 listopada.

Δ **Okowita.** Na naszem targowisku w skutek większego popytu cena znów się podniosła do 35·50. **Peszt**, 8 listopada: 34·——34·50 złr.— **Wrocław**, 8go listopada: w miejscu 59·30 mrk. płacono — na listopad 59·— mrk. żądano — **Szczecin**, 8go listopada: w miejscu 57·80 mrk., na listopad 57·40 mrk., na wiosnę 59·80. — **Berlin**, 8go listopada: w miejscu 58·80 mrk., na listopad-grudzień 58·70 mrk., kwiecień-maj 60·80 mrk., na maj-czerw. 61·— mrk. — **Paryż**, 8go listopada: na ten miesiąc 69·25 frnk., na grudzień 69·25 frnk., na styczeń-kwiecień 69·25 frnk, na maj-sierpień 69·75 frnk.

Nafta. Wiedeń, 9 listopada: za 50 kilo z dworca z cłem 8·75 złr.—Tryest, 8go listopada za 100 kilo bez cła 11·— złr.—Brema, 8go listopada: za 50 kilo 8·10 mrk. — Hamburg, 8go listopada: w miejscu 8·20 mrk., na listopad 8·20 mrk., na grudzień 8·25 mrk.— Antwerpia, 8go listopada: za 100 kilo 19·75— frk.— Nowy Jork, 8 listopada: za galonę (=2,8 kilo) 7⅝ ct. pap., w Filadelfii 7⅜ ct. pap.

(NADESŁANE). (2867).

W sprawie wina sztucznego. 10,000 złr. nagrody.

Wezwanie

Nr. 40 z 4/10 b. r. Kremser Wochenblatt przyniósł korespondencyę z Langenlois w której twierdzą, że w urzędzie gminnym w Langenlois w lipcu b. r. podał do protokółu pewien czeladnik bednarski iż u jednego tutejszego winiarza Nussdorferstrasse, w roku 1872 wyrabiano fabrycznie wino sztuczne. Żałować należy, iż wspomniany czeladnik bednarski nie podał nazwiska właściciela tej fabryki sztucznego wina, gdyż tym sposobem zapobieżonoby niesłusznemu podejrzywaniu kilku szanowanych firm. Ponieważ kilku dawnych kupujących zwróciło naszą uwagę na tą korespondencyę przeto mamy zaszczyt oświadczyć, że w naszem podwórzu i piwnicy Nussdorferstrasse 49 nigdy wina sztucznego nie wyrabiano, ani też używano jakichkolwiek substancyj. Zarazem donosimy, iż chętnie wypłacimy temu nagrodę 10,000 złr. ktoby naszej firmie nieprawdę udowodnił.

Chamrath & Luzato,
c. k. uprz. hurtownicy win w Wiedniu.
Wiedeń w październiku 1879

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 10 listopada. Przyjazd carewicza Rosyjskiego naznaczony jest najwcześniej na czwartek.

Paryż 9go listopada. Dziś odbył się wybór dwóch senatorów: w departamencie Charente wybrany został marszałek Canrobert 299 głosami na 314 głosujących i w departamencie Hautes Alpes republikanin Guiffrey 140 głosami na 241 głosujących; współzawodnik jego Bontoux otrzymał 94 głosów.

Londyn 10 listopada. Dziennik dworski zaprzecza urzędownie doniesieniu o zaręczynach W. Ks. Heskiego z księżniczką Hanowerską.

Nowy-Jork 9 listopada. Według doniesień z Samoa (archipelag Wysp Żeglarskich na oceanie Spokojnym) z d. 21 września, przyszło do utarczki między siłami zbrojnemi Malietoa a zbrojnymi zwolennikami poprzedniego rządu, którzy pobici zostali. Malietoa z polecenia Anglii zawarł umowę z A. Gordonem względem urządzenia angielskiej stacyi węgli i doków okrętowych w innem miejscu, niż je wybrał rząd amerykański. Gordon, kapitan Chandler dowódzca okrętu wojennego amerykańskiego „Hackawana“ i konsul niemiecki Weber zawarli umowę względem utrzymania porządku w Apia. Potem ustanowiono rząd municypalny złożony z reprezentantów obcych rządów, które zawarły traktaty z Samoa. Uznali oni Malietoę i zawiązali z jego rządem stosunki.

Komisya Izby deputowanych, której przydzielono przedłożenie rządowe o ustawie wojskowej prowadzi bardzo powoli rozprawy nad kwestyą, czy obecna stopa wojenna ma być pozostawioną na dalsze lat dziesięć. Komisya sejmu węgierskiego, której ten przedmiot przydzielono, przyjęła bez żadnego oporu przedłożenie rządowe, a nie ulega wątpliwości, że i na pełnem posiedzeniu sejmu przejdzie ono bez wielkich trudności. Natomiast los tegoż przedłożenia w wiedeńskiej Izbie deputowanych jest bardzo niepewnym. W komisyi uczyniono, jak już donosiliśmy, wniosek zezwolenia na 800,000 ludzi, jednak tylko na lat trzy, lecz wniosek ten nie ma widoków utrzymania się, ponieważ członkowie stronnictwa autonomistów, należący do komisyi, oświadczają się za przedłużeniem na lat 10. A tak projekt rządu miałby zapewnioną w Izbie większość, atoli nie ⅔, jaka jest potrzebną według zdania wiernokonstytucyjnych. Na okoliczność tę zwraca także dziś uwagę korespondent nasz wiedeński Δ. Ostatecznie od zachowania się wiernokonstytucyjnych względem ustawy wojskowej zawisł dalszy rozwój stosunków parlamentarnych. „Pokaże się, pisze *Fressa*, czy stronnictwo wiernokonstytucyjne objawi roztropność polityczną, którą w chwilach stanowczych nigdy z oka spuszczać nie powinno stronnictwo, jeźli chociaż opozycyjne, przecież ma być pojmowanem na seryo i uważanem za zdolne do rządzenia. Oprócz tego opozycya jasno mieć powinna przed oczyma, że ustawa wojskowa jest traktatem obustronnym w monarchii austryackiej, w której organizmie konstytucyjnym Izba deputowanych przedlitawska, jakkolwiek jest czynnikiem ważnym, zawsze jednak tylko pojedynczym“.

W kołach parlamentarnych obiegała pogłoska, którą zresztą powtórzyła także *Montagsrevue*, że podjęte zostały na nowo rokowania między p. Herbstem a p. Riegerem. Pogłoska ta potrzebuje atoli potwierdzenia. W ostatnich dniach bowiem kilka obiegało pogłosek odnoszących się do spraw czeskich, które jednak potem prostowano. I tak n. p. donoszono, że bezzwłocznie nastąpi rozdział uniwersytetu prażskiego na czeski i niemiecki; na drugi dzień zaraz tej wiadomości stanowczo zaprzeczono. *Politik* zaś prostuje dziś doniesienia o wyborze pewnych komisyj w klubie czeskim, nadmieniając, że „skoro rzecz ta doszła już do publicznej wiadomości“, to musi ją o tyle sprostować, że „w klubie deputowanych czeskich do Rady państwa wybrano zostały dwie komisye, jednej poruczono wypracowanie memoryału o sprawach szkolnych, drugiej o przeprowadzeniu narodowego równouprawnienia w urzędach. Memoryały te wręczy deputacya klubu, składająca się z prezydyum klubu, NPanu, hr. Taaffemu i ministrom Stremayrowi i Prażakowi“.

Minister wojny usiłuje przez dalsze redukcye w różnych korpusach armii osiągnąć oszczędność w budżecie. *Bohemia* donosi, że znów wyszło rozporządzenie, na mocy którego inżynierya w Bośni ma być postawioną na stopę pokojową. Tak więc wszyscy rezerwiści zostający w Bośni w kompaniach inżynieryi zostaną puszczeni do domów.

W sejmie węgierskim ma dziś stanąć na porządku dziennym sprawa administracyi Bośni i Hercegowiny; stronnictwo rządowe jest za przyjęciem odnośnego przedłożenia, natomiast opozycya zjednoczona i lewica najskrajniejsza odrzucają je. Los przeto tego wniosku niepewny. Ale co ważniejsza, iż według doniesień dzienników rząd węgierski postanowił cofnąć oba swe wnioski o przedłużenie amortyzacyi i ma to uczynić w tych dniach, skoro tylko obmyśli inny sposób pokrycia odnośnéj sumy w budżecie. Po zajściach ostatnich odwrót ten przed walką nie znaczy wybawienia od klęski, dzienniki też żartują sobie, że hr. Szapary może jest Katonem, ale stanowczo nie jest Xenofontem. Bądź co bądź sprawa z posłem Pazmandym podkopała powagę rządu, a co gorsza, że widocznie opozycya nie uważa jéj za załatwioną oświadczeniem Pazmandego, owszem jego „zupełne przekonanie“ nie zdaje jéj się być dowodem. Wypływa to z tego, co pisze *Egyetertes*. Dziennik ten oświadcza mianowicie, że wcale nie uważa rzeczy za załatwioną i zapowiada stanowczo, że stronnictwo niezawisłe poweźmie w téj sprawie uchwałę na konferencyi *ad hoc* zwołać się mającéj. Oprócz tego dziennik ten donosi, że opozycya zjednoczona także nie ma być zadowoloną z ostatnich oświadczeń Pazmandego i świadków honorowych.

Carewicz Rosyjski przybył, jak wiadomo, z Paryża do Gmunden i poluje tam w towarzystwie ojca swéj żony króla Duńskiego i drugiego zięcia jego, księcia Cumberland. Dopiero we środę ma Carewicz wyjechać na Wiedeń i na Berlin do Petersburga. Jest domysł, że wycieczka do Gmunden była obmyśloną, aby wytłómaczyć przejazd Carewicza przez Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef przybyłby do Wiednia w dzień przejazdu Carewicza. W Berlinie oczekują Carewicza najwcześniéj we czwartek.

W rzędzie reform projektowanych przez ks. Bismarka jest zaprowadzenie dawnych budżetów Rzeszy niemieckiej a przeto zbieranie się parlamentu raz na dwa lata, wyjąwszy zwołania go na nadzwyczajną sesyę. Powodem tej zamierzonej zmiany jest osłabienie parlamentaryzmu. Pod koniec poprzedniej sesyi doszedł Radę związkową projekt ustawy w tym duchu wygotowany. Wydziały Rady, konstytucyjny i rachunkowy przyjęły pomieniony projekt, jak niemniej rządy niemieckie zgodziły się na taką zmianę, naznaczając zarazem czteroletni okres prawodawczy, przeto Rada związkowa przyjmie cały projekt dotyczącej zmiany konstytucyi. Tak przyjęty przez Radą projekt poddany będzie pod uchwałę przyszłemu parlamentowi, a jeśli zostanie przyjęty, zapewne będzie późniéj stosowany także do sejmów krajowych, przedewszystkiem zaś do pruskiego.

Izby francuskie zbiorą się 27go b. m. w Paryżu. Ministeryum przewidując, że sprawa bezwzględnej amnestyi wniesioną zostanie przez Ludwika Blanc zaraz za otwarciem Izby deputowanych, postanowiło z góry oświadczyć, że sprawę amnestyi uważa za załatwioną i nie zamierza wdawać się w jej rozbiór. Rząd liczy na poparcie większości pod tym względem, gdyż głosować będą za przejściem do porządku dziennego nie tylko stronnicy obecnego gabinetu, ale również prawica, tak, iż tylko skrajna lewica głosować będzie za wzięciem wniosku pod obrady.

Od kilku dni krąży głucha wieść w Paryżu o blizkiem ustąpieniu Waddingtona z ministeryum Miał on nadto spiesznie objawić się ze zdaniem o zbliżeniu się do Rosyi i zanadto wyraźnie okazał swoje niezadowolenie z postawy zajętej przez Anglię wobec Porty. Skoro zaś Rosya robi zwrot i szuka napowrót zawiązania stosunków z Wiedniem i Berlinem, przeto Waddington stałby się niepodobnym, skompromitowawszy się. *Polit Corr.* wnosi ztąd o upadku Waddingtona, że dwaj jego przyboczni, szef gabinetu, hr. Pontécoulant i sekretarz gabinetu Lasteyrie przechodzą do ministerstwa skarbu.

Dziwna rzecz, iż w ostatnim *Nordzie* nie znajdujemy ani słowa o położeniu na Wschodzie, lubo dziennik ten podnosił dotąd ciągle różne wątpliwości co do prawa Anglii mięszania się w sprawy Azyi mniejszej. Powoływał on się też na ministra Waddingtona, który podczas kongresu paryskiego wspominał o wpływach Francyi na Wschodzie, mianowicie w Syryi, których zamierzał bronić! Minister francuski pomijał sprawę Armenii, ale rewindykował sobie prawo zabierania głosu, gdy idzie o stosunki w Syryi a w ogóle w Lewancie, które naznaczone być miały zajęciem Cypru. Najżarliwiej z dzienników francuskich przemawia *Le Temps* przeciw wdaniu się Anglii w wewnętrzne sprawy Turcyi a korespondent nasz paryski zdaje powyżej w liście swoim sprawę o zachowaniu się prasy paryskiej w obec Anglii i Rosyi przyznając zarazem znaczenie podróżom Książąt rosyjskich do Paryża.

W świeżo odbytych wyborach municypalnych w Anglii i w księstwie Walii liberalni kandydaci lubo nie znaleźli się wszędzie w większości, wszelako w wielkiej części rad uzyskali jedno albo dwa krzesła. Jest to jakby przepowiednia, że w przyszłych wyborach do parlamentu pozyskają liberalni wiele głosów. Wczoraj odbyła się w Londynie w sali giełdowej zwykła uczta dawana przez lorda-majora po wyborach gminnych. Na takich ucztach zabierają głos ministrowie, może więc przed zamknięciem dziennika dojdzie nas telegrafem treść przemowy lorda Beaconsfielda o położeniu obecnem. Na ostatniej radzie ministrów była mowa o rozwiązaniu parlamentu tej jeszcze jesieni. Obecny gabinet potrzebuje nowego objawu ze strony kraju, aby mógł być pewnym, czy może na drodze obranej wytrwać. Chwila to może decydująca, albowiem, jak utrzymują niektóre dzienniki i jak bióro Reutera donosi w depeszy z Malty, admirał Hornby otrzymał d. 6 bm. rozkaz odłożenia do dni 10 wyjazdu eskadry do Vurli. W ciągu tych kilku dni może Porta nie reformy zaprowadzić, ale poddać się kontroli angielskiej w Azyi mniejszej. Język *Standarda*, który jest organem gabinetu wcale nie złagodniał, owszem powiada ten dziennik, że Sułtanowi będą przedłożone do podpisania warunki, które rząd angielski zaspokoić są zdolne.

W sprawie uregulowania granic greckich komisarze tureccy zakreślili teraz szczegółową linię granicy, na jaką się jedynie zgodzić zamierzają. W razie nieprzyjęcia jej przez komisarzy greckich, co zapewne nastąpi, Turcya zamierza poddać tę sprawę pod rozsądzenie mocarstw europejskich, z wyłuszczeniem przyczyn strategicznych zmuszających ją do obstawania przy zaprojektowanej linii.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 11 listopada. W Izbie niższej prezes oznajmił, iż N. Pan raczył przyjąć do wiadomości adres Izby. Prezes najwyższej Izby obrachunkowej Toth doniósł Izbie o objęciu przez się urzędu. Sąd obwodowy w Feldkirchen donosi, że deputowany Waibel wytoczył proces drukowy przeciw deputowanym Oelz i Thurnherr. Izba przekazała tę sprawę wydziałowi z 15 członków złożonemu. Monti interpeluje rząd o zbyt długie trwanie sesyj sądów przysięgłych w Zadarze (Zara) Vitesich interpeluje o urządzenie linii kolei żelaznej z Sysku na Novi do Doberlina. Następnie przystąpiła Izba do nowego wyboru prezesa. Wybrany został Coronini 326 głosami na 330 głosujących (*klaski*).

Wiedeń 11 listopada. W Izbie deputowanych wybrany pierwszym wiceprezesem Dr Franciszek Smolka 176 głosami przeciw 132, drugim wiceprezesem bar. Goedel 172 głosami przeciw 131. Dep. Klier otrzymał za pierwszym i drugim razem 150 głosów.

Buda-Peszt 11 listopada. W wydziale finansowym zapowiedział minister skarbu oświadczenie w Izbie pod względem cofnięcia przedłożeń tyczących się umorzenia indemnizacyi za grunta; przedłożenia o zniesieniu podatków od przedmiotów zbytkowych i zaprowadzenia podatku od wygranych na loteryi, zostały uchwalone.

Serajewo 11 listop. Dziś w nocy wybuchł pożar w pobliżu domu dyrekcyi policyi i magistratu. Inżynierya wojskowa wstrzymała szerzenie się ognia i ograniczyła go na jednym domu. (Bióro korespondencyjne zapewne przypisuje temu wypadkowi jakieś znaczenie polityczne, skoro donosi o nim telegrafem *Red. Czasu*)

Paryż 10 listopada. Potwierdza się, że Chilijczycy po silnym oporze nieprzyjaciela i ze stratą 500 ludzi w zabitych i rannych zdobyli port peruwiański Pisagta między Iquique i Aricą.

Londyn 10go listopada. Na uczcie u lorda majora w Guildhall poseł niemiecki hr. Münster położył nacisk na życzenia Cesarza i Niemiec, aby można cieszyć się erą pokoju. Lord Beaconsfield podniósł znaczny i powszechny wzrost handlu. Nie pojmuje on, jak mogą Irlandczycy sądzić, że przez zamęt socyalny da się zaradzić upadkowi ekonomicznemu. Działania wojskowe w Azyi środkowej doprowadziły do przywrócenia wpływu angielskiego. Minister wierzy w utrzymanie pokoju w Europie, gdyż pokoj jest koniecznym dla wszystkich mocarstw nie ze względu na zaoszczędzenie zasobów swoich, lecz z wznioślejszych pobudek. Anglia nie może obojętnie nadstawiać ucha, gdy rozstrzygają się losy stałego lądu Europy; obojętności tej przypisać należy wiele fatalnych wojen. Mowca przekonanym jest, że pokój trwać będzie długo, jeśli rady Anglii będą słuchane w Europie; jeśliby Anglia opuściła naturalne stanowisko swoje w radzie państw europejskich, wojna stałaby się zbyt prawdopodobną. Program rządu brzmi: „*Imperium et libertas*“. W mowie tej nie nadmienił Beaconsfield ani jednem słowem o Turcyi i Rosyi.

Petersburg 11 listopada. Cesarz przyjął podanie się hr. Szuwałowa do dymisyi i uznając jego usługi, nadał mu order ś. Włodzimierza 1ej klasy.

Kursa. — Wiedeń 11 listopada, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·35. — Renta srebrna 70·85. — Renta złota 80·70. — Losy z r. 1860 127·75· — Akcye Banku Narodowego 839·—. — Akcye kredytowe 270·—. — Londyn 116·40. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30. — Lombardy 80·—· — Losy z roku 1864 160·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 140·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·—. — Anglo-Bank 136·—. Obligacye indemn. galic. 94·—. — Losy prem. węgierskie 104·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 139·— 6% Listy zast. hipoteczne 98·25. — Marki 57·55. Ruble 123·25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Za duszę ś. p.

MAURYCEGO MANNA

odprawi się

we czwartek dnia 13 b. m. o godz. 10ej rano

w kościele N. Panny Maryi

doroczna Msza święta

na którą przyjaciele zmarłego pobożną Publiczność zapraszają.

(2912)

Ogłoszenie.

L. 1698. (2844 2-3)

Wydział Tarnowskiej Rady powiatowej ogłasza niniejszem, że przyjął inicyatywę w zawiązaniu stowarzyszenia w celu zebrania funduszu na odszkodowanie osób obowiązanych do urzędu sędziów przysięgłych w obrębie c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego za czas ich urzędowania, na podstawie statutu przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonego.

Członkiem może być każdy obywatel wpisany w pierwotną listę obowiązanych do urzędu sędziów przysięgłych w okręgu c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego, zgłaszający się zaś o przyjęcie płaci tytułem udziału 1 złr. w. a. do kasy Wydziału powiatowego Tarnowskiego bezpośrednio lub za pośrednictwem swego Wydziału powiatowego.

Statut można otrzymać za opłatą 5 cent.

Po zebraniu odpowiedniej liczby członków, nastąpi samodzielna organizacya towarzystwa na podstawie statutu.

Tarnów dnia 5 listopada 1879 r.

Zastępca Prezesa:
Dr. Kaczkowski.

Apteka pod „Złotą Głową“ Antoniego Dylskiego

w Krakowie (w rynku przy wejściu w ulicę Grodzką na lewo pod Nr. 52),

utrzymuje na składzie:

Najpiękniejsze ***paryskie parfumy, mydełka*** i ***pudry*** „Ixora“ Pinaud, ***pomadę*** Dupuytren i wiele innych.

Balsam długiego życia ***Dr. Rosa*** leczy natychmiast słabości żołądka.

Eau de Carmes najdzielniejszy środek przeciw kurczom żołądka i cholerze.

Sylphium cyrenaicum nowy najdzielniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom piersiowym, a nawet suchotom.

Quina Laroche wino francuskie chinowe, używane z dobrym skutkiem w słabościach żołądkowych, wzmacnia osłabienia i przywraca apetyt.

Phosphat de fer Leras, środek stwierdzony przez najsławniejszych lekarzy, zawsze z dobrym skutkiem używany w bladaczkach, kaszlach zastarzałych, słabościach kobiecych itd.

Pigułki i ***wstrzykiwania Matico,*** używane z niezawodnym skutkiem w słabościach męskich.

Woda żelazista Strouvego zalecana przez wszystkich lekarzy, zastępuje w zupełności wszelkie wyroby żelaziste, a przytem tania.

Sławne i powszechnie znane środki ***Dr. Airy,*** używane prawie we wszystkich słabościach.

Wszelkie ***wyroby toaletowe z gliceryny Sarga*** w Wiedniu.

Wyroby słodowe Jana Hoffa w Wiedniu, używane z bardzo dobrym skutkiem w słabościach piersiowych.

Wszelkie ***wyroby Poppa, Boutimarda i Pelletiera,*** jakoto: woda do ust, pasta i proszek do zębów, szczoteczki kauczukowe bardzo trwałe, nie niszczące wcale glazury zębów.

Wszelkie ***wyroby smołowe Guyota i Bergera,*** używane w cierpieniach piersiowych i innych słabościach.

Wszystkie ***wyroby J. Kwizdy z Korneuburga*** używane w chorobach koni bydła i psów.

Proszek zamorski Andela najpewniejszy środek na wytępienie wszelkich owadów.

Bandaże wszelkiego rodzaju, ***wyroby kauczukowe;*** poleca zarazem ***wodę kolońską*** i ***wodę do ust z kwasem salicylowym*** własnego wyrobu, oraz bardzo wiele innych środków krajowych jakoteż i zagranicznych. (2513-9-)

WAŻNA KSIĄŻKA.

Huber & Lahme, Buchhandlg., **Wien,** I., Herrengasse 6:

Radykalny środek na

HEMOROIDY

i na chroniczny katar żołądka. Druga poprawna edycya. NB. **bez lekarstwa, czysty, naturalny środek.** Cena tylko 90 cent., z przesyłką 1 złr. (2103-11 20)

W ostatnich trzech tygodniach podrożała

Herbata na targach głównych, z powodu mniejszych zbiorów w Chinach.

Przed podwyżką jednak zakupił handel mój znaczne partye

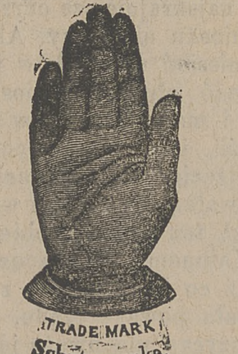
Herbat, nie zmieni się więc u mnie przez całą zimę ani cena ani gatunek dotychczas sprzedawanych herbat.

W tej samej dobroci doskonałe

Herbaty i nadal polecić mogę, mianowicie za zł. 2·40, 2·80, 3·60, 4, 5 i 6 złr. za pół kilo.

Każda paczka

Herbaty z mego składu mają na etykiecie moją markę ochronną: Rączkę



na którą uwagę zwracać proszę.

W **Galicyi** można nabyć w następujących handlach

Herbatę moją po cenach oryginalnych:

w **Tarnowie** główny skład na okręg Tarnowski utrzymuje p. **W. Müldner i Spółka,**

w BOCHNI u T. Michnika, w BÓBRCE u A. Czarnika. w DZIKOWIE u N. Giżyńskiego, w GRYBOWIE u A. Muszyńskiego, w JAŚLE u J. Stenhausa Syna, w KOPYCZYŃCACH u T. Markiewicza, w LIMANOWEJ u Eug. Rozwadowskiego, w MIELCU u S. Muszyńskiego, w MONASTERZYSKACH u W. Lipschütza, w MYŚLENICACH u A. Wałczyńskiego, w NOWYM TARGU u K. Laura, w OLESZYCACH u E. Dworzaka, w PRZEMYŚLU u E. Machalskiego i A. Faliszewskiego, w PILZNIE u W. Mieszkowskiego, w RAWIE RUSKIEJ u E. Arbesbauera, w ROPCZYCACH u M. Żymirskiego, w SAMBORZE u E. Gendzieńskiego, w NOWYM SĄCZU u J. Garana, w STARYM SĄCZU u B. Holländer, w SNIATYNIE u E. Böhma, w TREMBOWLI u J. Markowskiego, w WIELICZCE u W. Kocha, w WADOWICACH u F. Scholtza. w ŻÓŁKWI u Ch. Gräuzbauera. (2737-3 3)

Juliusz Grosse

w Krakowie, w Rynku, Pałac Spiski.

W Nosówce

poczta Rzeszów, **są do sprzedania buhajki rasy Algauerskiej.** Bliższa wiadomość na miejscu. (2893-2-3)

Herm. Gust. Schwabe

w Hamburgu.

Wielki skład starych worków.

[2339-18 32]

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

Najlepszy i najpewniejszy

środek

do szybkiego i gruntownego

wzmocnienia osłabienia męskiego

przewyższa pod względem korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery, służy nietylko do **ożywienia i wzmocnienia mięśni, wzmocnienia nerwów** i ich **siły naprężenia,** lecz także jako **elixir** wzmacniający **żołądek,** pomagający **trawieniu** i dodający **apetytu,** zadziwiający **w sile działania** dla wszystkich

na ciele osłabionych.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. **Skład filialny: Józ. Weiss** apteka „zum Mohren“ I Tuchlauben, w **Peszcie Józ. Török** aptek (2423-8-14)

Wyszła z druku odbitka z „Czasu“

życiorysów posłów naszych do Rady Państwa p. n.

Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa 1879 r.

Kraków 1879 r., w 8ce, stron 243.

Książka ta odbita tylko w 200 egzemplarzach, sprzedaje się wyłącznie w Administracyi „Czasu“ po 2 złr. za egzemplarz.

STARSZEGO WETERYNARZA PICHLERA

nowo wynalezione

Mydło rozchodowe



leczy każdy zewnętrzny defekt i narośl skórną u wszystkich zwierząt domowych i wszelkie opsucia i wady piękności koni wierzchowych i pociągowych za pomocą prostego namydlenia, a jest prawie tak tanie jak zwykłe mydło do prania. Wyleczenie zastarzałej kulawizny tem **rozchodowem mydłem** będzie kosztować 8 centy, całkowite zgubienie opojów, pipaków i narośli pachwinowych, tak zwanych Stollbeule, zaledwo $^1/_{10}$ centa. Mydło rozchodowe swoją bezprzykładną taniością i swojem szczególnem zastosowaniem na wszystkie wady koni i bydła zjedna sobie wziętość tak w wielkich jak w małych gospodarstwach, — a z powodu że nie ulega rozkładowi, że szybko skutkuje, z łatwością daje się użyć, że posiada wielką siłę skoncentrowanych środków leczniczych i że czyni zbytecznemi wszelkie kosztowne a nieprzyjemne smarowania maściami, przykładania plastrów i ostre wcierania, okaże się to mydło szczególniej niezbędnem w stajniach wojskowych, towarzystw tramwajowych, transportowych i omnibusowych i we wszystkich większych stajniach. Kawałek mydła rozchodowego, który zmieści się wygodnie w kieszence u kamizelki, wystarczy na zupełne wyleczenie 20 koni a kosztuje 60 centów; na 50 koni 1 złr. 30 cnt. — Mydło to sprzedaje się: we LWOWIE u p. apt Zygm. Rucknera, w RZESZOWIE u p. J. Schaitera & Comp., w BILSKU u p. apt. Jana Stanka i we wszystkich renomowanych aptekach i wielkich handlach materyałów w Galicyi i wszędzie rozsyła się. (2542-6 6

Główny skład u p. apt. J. Fürst w Pradze.

Rotter & Co.

WIEN 12 Riemergasse

Annoncen-Expedition für alle Journale des In- u. Auslandes.

Billigste Preise.

Reele prompte Bedienung

Alleinige Vertretung der „Tagblatt“ ... [illegible]

Ausschliessl. Vertretung des Damen-Mode-Journals **Cornelia**

KSIĘGARNIA S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

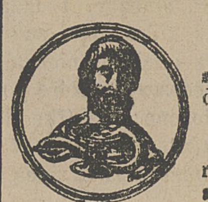
otrzymała na **skład główny** następujące nowe dzieło:

DEMBIŃSKI Jenerał HENRYK
Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830-31

Wydanie drugie. 2 tomy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 złr.

Przeciw łysinie



siwiźnie włosów i tworzeniu się łupieżu, jak dowodzą codziennie nadchodzące świadectwa i pisma dziękczynne, zapobiega sam tylko jedynie

Olejek taninowy Dra Morasa

rzeczywiście zadziwiający w swojem działaniu, bo nietylko usuwa wspomnione złe, ale swemi silnemi pożywczemi cząstkami składowemi, które według zasad nauki potrzebne są włosom, przywraca zdrowie chorym włosom i zadziwiająco wzmaga ich porost.

O tem skutecznem działaniu mówią niezliczone świadectwa. Pomiędzy innemi także następujące:

Ja także udzielam chętnie należną pochwałę Taninowemu olejkowi Dr Morasa. Nietylko powstrzymał on mi wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, ale spowodował także silny porost nowych włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Rozliczne środki, których używałem, nie zdołały mi powstrzymać wypadnia włosów, dopiero gdy za poradą mego lekarza spróbowałem olejku taninowego Dr Morasa, usunął on to złe w krótkim czasie. Czuję się więc obowiązanym oddać temu preparatowi publiczną pochwałę a wynalazcy najgorętsze oświadczyć podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Dostać można we flaszkach po 2 i po 1 złr. we LWOWIE u pana **Zygmunta Ruckera,** w aptece pod srebrnym orłem ulica Krakowska.

Żądać należy wyraźnie: **Olejku taninowego Dra Morasa.** [1962 16-24]

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (1768 77)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy

w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Majętny handlarz mąki w Czechach życzy sobie objąć sprzedaż (2709-3 3)

produktów młynarskich

większego młyna sztucznego. — Łaskawe oferty przyjmują pod lit. **O W. 1613** *Haasenstein & Vogler* w Wiedniu

We fabryce miodu Kazimierza Robackiego

przy ulicy Sławkowskiej pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry: jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanej cenie. Biorącym więcej naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2144-11-20)

Do wszystkich mieszkańców Austro-Węgier!!

Polecono nam następujący telegram rozpowszechnić i treść tego inseratu szanownej Publiczności jak najmocniej polecić.

Telegram z Paryża.

Z powodu zupełnego zamknięcia paryskiej wystawy świata, rozwiązaliśmy od dzisiaj generalne zastępstwo, a komitet powziął postanowienie WPanu zastępstwo od dzisiaj poruczyć.

Z powodu wystosowanego polecenia telegraficznego do mnie, zostałem umocowany, wszystkie na tutejszym placu znajdujące się najnowsze oraz najwygodniejsze wyszczególnione wyroby całego świata, które na paryską wystawę świata były przeznaczone, o połowę ceny produkcyi sprzedać, czyli innemi słowami takowe rozdarować, ponieważ tutejsze magazyny jak najprędzej wypróżnione być muszą (1852-7-9)

DAJEMY PRZETO KAŻDEMU MIESZKAŃCOWI AUSTRO-WĘGIER

wszystko za pół darmo.

Rozsyłka codziennie, jak długo zasoby wystarczą, za przesyłką gotówki lub za pobraniem pocztowem.

Zegarki kieszonkowe

(ze Szwajcaryi).

Jako dowód pewnej gwarancyi i najlepszej jakości, obowiązujemy się publicznie każden nie konweniujący zegarek jak najchętniej odebrać, albo zamienić.

SPIS ZEGARKÓW.

1 sztuka zegarka kieszonkowego anker, najlepszy gatunek Washington, z najcięższego niklu i srebra, o 14tu rubinach, z emaliowanym blatem, wskazówką na sekundy, z krzyształowem szkłem dawniej złr. 21, teraz za sztukę 7 złr. 25 c. uregulowany na sekundę.

1 sztuka zegarka kieszonkowego cylinder Washington, w oprawie z niklu i srebra, o 8 rubinach, zregulowany, wraz z łańcuszkiem, medalionem, pudełko aksamitne, dawniej 15 złr. teraz za sztukę 5 złr. 60 c.

1 sztuka zegarka ankrowego Washington z 13tej próby srebra, przez urząd menniczy próbowany, o 15 rubinach, oprócz tego w sposób elektryczny złocony i wypróbowany. Te zegarki kosztowały dawniej 27 złr., teraz za sztukę 11 złr. 40 c.

1 sztuka zegarka kieszonkowego Washington remontoir z 13ej próby, ze srebra wypróbowanego przez urząd menniczy, pod największą gwarancyą na sekundę zregulowanego, z werkiem z niklu, tak, że ten zegarek nigdy reparacyi niepotrzebuje. Ten zegarek kosztował dawniej 35 złr., teraz 16 złr. Oprócz tego gratis do każdego zegarka łańcuszek, złocony medalion, pudełko aksamitne i kluczyk.

1 sztuka zegarka Washington budzik, najlepiej uregulowany i jako zegarek na biórko, dawniej 12 złr, teraz tylko 4 złr. 80 ct.

1 sztuka zegarka pendulowego Washington, w szafkach gotycko-rzeźbionych co 8 dni do nakręcania na minutę uregulowany, nader piękny z tego powodu nie powinien brakować w żadnym domu, ponieważ służy także do ubrania pokoju. Zegary te kosztowały dawniej 35 złr. teraz za sztukę po bajecznie taniej cenie złr. 15·75.

Przy obstalunkach zegarów pendułowych, trzeba dać zadatek.

Towary ze srebra Britania.

(z Scheffield Anglia).

To srebro Britania jest jedynym na całym świecie egzystującym metalem, który nawet po 10 letniem użyciu tak samo białym pozostaje, jak prawdziwe srebro 13 próby. Gwarancya jest tego rodzaju, że my się publicznie obowiązujemy pieniądze zwrócić bez trudności, jeżeli przedmioty te kiedykolwiek by zczerniały lub pożółkły.

12 sztuk prawdziwie angielskich ze srebra Britania widelców i nożów wraz z dodatkiem gratis do tego potrzebnych łyżek, wszystko to razem dawniej 9 złr., teraz tylko 3 złr. 93 ct.
6 sztuk łyżeczek do kawy, dawniej 3 złr. teraz 80 c.
1 sztuka chochli ze srebra Brit. daw. 3 złr teraz 1·20
1 sztuka chochelki do śmietanki daw 1·50, ter. 60 c.
6 sztuk podstawek ze sreb. Brit. daw. 5 złr. ter. 1·75
6 sztuk podstawek na noże daw. 4·50, ter. 1·75
1 cukierniczka ze sreb. Brit. daw. 4 złr. ter. 1·20.
1 para świeczników z sreb. Brit daw. 3·50 ter. 1 50.
1 sztuka dzwonka stołowego ze srebra Britannia dawniej 4 złr., teraz 1 złr, 42 ct.
1 sztuka na jaja, dawniej 60 ct., teraz 30 ct.
1 sztuka pieprzniczki i solniczki, dawniej 2 złr. 50 c, teraz tylko 75 ct.
1 sztuka flaszeczki na oliwę i ocet, dawniej 8 złr. teraz tylko 4 złr. 50 ct.
1 sztuka na zapałki na stół, daw. 3 złr. ter. 95 ct.

200 tuzinów amerykańskich szkarpetek i pończoch

(Philadelphia w Ameryce),

najzdrowsze noszenie, ponieważ chłodzi nogę, i pot wciąga, za 6 par po 1 złr. 50 ct., pończochy za 3 par 1 złr. Te są w jednym kolorze, w najmodniejszych barwach, niebieskie, czerwone, siwe, brunatne, także paskowate.

4860 sztuk zimowych chustek do zawieszania na ramiona

z najczyściejszej prawdziwej wełny

(Edinburkh w wielkiej Britannii.)

Te potrzebne i niezbędne chustki do zawieszania są z najprzedniejszej wełny Himalaja zrobione; nader modne i pełne gustu i mają tę cudowną własność: że są nieprzemakalne, i zimno przez takowe nie przechodzi. Chustki te kosztują za sztukę 1 złr. 45 ct. a daw. kosztów. pięciokrotnie.

3200 tuzinów chustek jedwabnych do nosa

(Neapol w Italii.)

Chustki te przesłane zostały do sprzedania przez upadłą fabrykę i kosztowały dawniej 8 złr. a dziś dajemy jak długo zasób wystarczy, tuzin za 4 złr. Za jedwab gwarantuje się i uprasza się o najrychlejsze zamówienia, ponieważ takowe w zadziwiający sposób rozsprzedawane zostają, i jako chustki na szyję używane być mogą.

Jeszcze nigdy nie bywało 200 sztuk prawdziwie angiel. plaidów podróżnych

(London.)

Te w domu i w podróży niezbędne okrycia zaleca się wszystkim mieszkańcom na prowincyi. Plaidy te tylko wskutek przypadku dostały się nam na sprzedaż, są zrobione z najcięższej angielskiej materyi plaidowej. Nadzwyczaj wielki i szeroki, do użycia jako kołdra w podróży albo na łóżka, i po latach z powodu swej trwałości można całą garderobę zrobić, Cena sklepowa 14 złr. teraz tylko 5·50.

Płaszcze deszczowe z kauczuku i paletoty

(Ameryka)

Te wyśmienite niezniszczone płaszcze deszczowe zostały wskutek swej dobroci 15 medalami wyszczególnione i wskutek swego podwójnego użytku na deszcz jako płaszcz, a na pogodę jako nader eleganckie paletoty, jedną z najlepszych i z najtańszych sukien. Te podwójne suknie kosztowały dawniej 14 złr., a teraz sprzedają się po bajecznie tanich cenach 8 złr. 30 ct. Nikt niech nieopuści sukię tę nabyć, a to tem więcej, że na każdą wielkość można sobie wybrać.

4000 tuzinów francuskich chustek do nosa batystowych

(Paryż.)

wszystkie obrąbione i sortowanemi rąbkami po bajecz. taniej cenie 1 złr. za tuzin, daw. 4 złr. 50 c.

Do wielkiego zwiedzenia najdelikatniej imitowane.

ozdób Brillant (Brylanty)

(Amsterdam i Brazylia.)

Te na cały świat sławne ozdoby, które przez wszystkich znawców sztuki świata, jako za najwięcej udałe uznane zostały, i co dotychczas nigdy jeszcze nie było wytworzone, które wskutek swego szlifowania na to jest przeznaczone, ażeby niesłychane kapitały z tego rodzaju prawdziwych ozdób wyzwolić, gdyż żaden jubiler świata nie jest w stanie te imitacyjne brillanty od prawdziwych rozróżnić. Wszystkie ozdoby są w oprawie podwójnie złoconej.

1 sztuka pierścionka z brylantem najnowszy fason tylko 2 złr.
1 para kulczyków brylantowych z jedną lub dwoma kroplami oprawa srebrna 2 złr. 50 ct.
1 sztuka broszy z brillantem z więcej jak 20 kamieniami 2 złr. 50 ct.
1 sztuka krzyża brylantowego na szyi najmilszy kształt tylko 2 złr.
1 sztuka bransoletki brylantowej tylko 2 złr. 50 ct nadzwyczaj łudząca.
1 sztuka Diademu brylantowego albo obręczy na włosy tylko 2 złr. 56 ct.
1 para szpilek brylantowych na głowę 2 złr. 50 ct.
1 łańcuszek na szyję podwójnie złocony, wyrób najdelikatn. wenecki, daw. 10 złr., ter. 2 50.
1 łańcuszek do zegarka podwójnie złocony, dawniej 5 złr., teraz 1 złr. 50 ct.

Raz tylko w życiu

przedmioty z pianki morskiej

(Wiedeń i Rula).

Dwie z najznaczniejszych fabryk w Wiedniu i Hollandyi upadły, dla tego każden zgłaszający się o towary 5 razy taniej dostanie.

3 sztuk prawdziwych cygarniczek z pianki morskiej z prawdziwym bursztynem, figurami i rzeźbą, dawniej za sztukę 2 złr., teraz wszystkie 3 sztuki tylko 1 złr. 50 ct.
1 sztuka sztucznej fajki z morskiej pianki z okuciem ze srebra chińskiego dawniej 5 złr., teraz za sztukę 1 złr. 20 ct.
1 sztuka imitacyjnej cygarniczki z bursztynu, na cygara i cygarety, w pudełku aksamitnem daw. 5 złr., ter. za sztukę 1 złr. 20 ct. wraz z pudełk.
1 sztuka fajki z cybuchem, prawdziwy turecki cybuch, nader przyjemny i elegancki, dawniej 4 złr., teraz za sztukę 1 złr. 50 ct.

Towary rozchodzą się bardzo szybko, dla tego przy obstalunkach uprasza się o rychłe zamówienia.

Męskie i damskie koszule

(Rumburg w Czechach.)

1 sztuka najdelikatniejszej koszuli męskiej z najlepszego szirtingu tylko 1 złr. 85 ct.
1 sztuka koszuli męskiej Oxford poczwórna z 2 kołnierzykami tylko 1 złr. 70 ct
1 sztuka białej kamizelki balowej z piki bardzo eleganckiej, dawniej 7 złr., ter. tylko 3 złr. 50 ct.
1 sztuka koszuli Imperial z Shirtingu, z gładkim albo wstawianym przodem tylko 1 złr. 70 ct.
1 sztuka majtek z czystego płótna, nienoszone tylko 1 złr. 70 ct.
1 suknia balowa w celu wydzielenia potu, niezbędna dla każdego tańcu 1 złr. 20 ct
6 par mauszetów Imperial poszóstne, najnowszy fason, dla panów, 6 par, tylko 1 złr. 80 ct.
1 sztuka koszuli damskiej z haftowanemi wstawkami, najnowszy szyrtyng, okazała 1 złr. 80 ct.
1 sztuka nocnego gorsetu ubranego, długiego i haftowanego 1 złr. 70 ct.
1 sztuka spódnicy okazałej z ubraniem plisy 1 złr. 70 ct
1 sztuka majtek damskich z haftem ciężkim 1·70.
6 par flanelowych szkarpetek zimowych wszystkie 6 par 1 złr. 70 ct.
6 par pończoch damskich, wszystkie 6 par 1·70.
1 sztuka kaftanika fatrzanego dla panów i pań zimowego 1 złr. 70 ct.

Wszystkie przedmioty bielizny, są także po tej samej cenie, także z najlepszego sznurowego barchanu do dostania jakoteż i inne gatunki bielizny, które są zrobione z najlepszego fabrykatu i dawniej 4 razy tyle kosztowały.

Przy obstalunkach, dostatecznem jest szerokość szyi wedle centymetru obliczona.

Jeszcze raz polecamy szanownym czytelnikom tę dobrą raz w życiu zdarzającą się sposobność, aby obstalunki prędko i w wielkiej ilości nadesłano, ażeby każdy mógł być zadowolonym, gdyż po pierwszem ogłoszeniu anonsu nader wiele się sprzeda.

A. FRAISS Skład główny, fabrykaty industryjne Rothenthurmstr. vis-a-vis arcybiskupiego pałacu w WIEDNIU



Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (1851-11-12)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, **a za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro-galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaliów. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wypprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 11·40.**

650 zegarków damskich z prawdz. 13 łut. srebra, **wypprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 8 kamieniach, gustownie i bardzo piękn. pozłacane, z dodatkiem weneckiańsk. łańcuszka na szyję, **dawniej złr. 28, teraz tylko po złr. 15.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz 13 łut. cięższ. srebra, wypprób. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 2·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:

Uhren-Ausferkauf der Uhrenfabrik Fromm, Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

Nabożeństwo do św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży szkolnej, eleganckie *wydanie miniaturowe*, wyszło świeżo w *księgarni katolickiej Dra Władysł. Miłkowskiego Krakowie.* Cena **10** cent. (2910-1-5)

Literarische Anzeige.

Nie dagewesene Billigkeit.

Eine prachtvolle

Familien-Bibliothek

6 Werke für 9 fl.

Inhalt:

1) *Schiller's* sämmtl. Werke mit den *Bildern* berühmter *Künstler*, sehr elegant gebunden.
2) *Göthe's* Werke, sehr eleg. gebunden
3) *Lessing's* Werke sehr eleg. gebunden.
4) *Weltgeschichte*, historische Privatgeschichten v. d. ältesten Zeiten bis zur Neuzeit (1871), 9 Bde.
5) *Literaturgeschichte* aller Völker der Erde v. d. ältesten Zeiten bis zur Neuzeit 1873.
6) *Das Buch der Lieder*, die schöne gr. Octav-Ausgabe mit Portrait, herausg. v. Müller v. d. Werra, eleg. geb.

Alle diese 6 Werke, als: *Schiller — Göthe — Lessing — Weltgeschichte — Literaturgeschichte* und *das Buch der Lieder*, unter Garantie für *neu, complet* und *fehlerfrei*,

zusammen für 9 fl.

Einzelne Werke werden nicht abgegeben. **Avis:** Aufträge werden *prompt* und *exact* gegen Nachnahme *zoll-* und *steuerfrei* effectuirt von der Buch- und Musikalienhandlung. (2868)

Moritz Glogau jr.,
Hamburg, Graskeller 20.

AGRONOM

w średnim wieku, [illegible] ... pod lit. **W. F.** poste restante **Tarnów.** (2905-1-3)

Fortepian wiedeński

w dobrym stanie, o 7 oktawach, który kosztował 400 złr., jest za bardzo umiarkowaną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość u stróża domu Nr. 241 przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu. (2909-1-3)

Ziemniaki stołowe

bardzo smaczne, zawierające 26% mączki, co jak wiadomo w tym wyjątkowym roku jest osobliwością, poleca podpisany zarząd po 4 złr. za 100 kilo na stacyi Gromnik. Wysyłka w workach za kaucyą. Próbki dostarcza na żądanie. (2907-1-3)

Zarząd dóbr Wróblowice p. Zakliczyn.

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynną. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr. przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (471)

Wielmożny Pan Ehrhard. Już po kilku dniach kuracyi Dr. White wodą na oczy mogę Panu przesłać zupełne moje uznanie, gdyż matka moja znacznie się ma lepiej po użyciu tej wody. Mahlerten 18 października 1878 r. C. Bungenstock. — Już przed 5 laty sprowadzałem Pańską Dr. White wodę na oczy z Moguncyi i uzyskałem nią bardzo dobre skutki, dlatego ją też powszechnie zalecam. (zamówienie) Berlin 9 sierpnia 1878 r. A. Kötitz.

Niniejszem ostrzegam, że nikomu nie zezwoliłem ani zezwalam, [illegible] w Krakowie 1865 roku wydanej książeczki pod tytułem: „**Gimnastyka** [illegible]" [illegible] (2908-1-2)

Kraków dnia 10 listopada 1879 r.
Rozalia z Felixów Saulsonowa.

Kundmachung.

Am 19., 20. und 21. November l. J. um 11. Uhr Vormittags wird in den Amtslokalitäten der k. k. Militär-Intendanz zu Krakau eine Verhandlung wegen Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung der kranken und kommandirten Mannschaft, dann wegen Lieferung der Spitals- und sonstigen Bedürfnisse, ferner der Reinigung der Bettensorten und Krankenwäsche bei dem Garnison-Spitale Nr. 15 in Krakau und bei den Truppen-Spitälern in Wadowice und Neu-Sandec auf die Zeit vom 1. Jänner 1880 bis Ende December 1882 mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte stattfinden.

Der beiläufige Bedarf der sicherzustellenden Gegenstände, sowie die näheren Bedingnisse der Offert-Verhandlung und der eventuell abzuschliessenden Verträge über die traiteurmässige Ausspeisung können bei den k. k. Garnison-Spitälern in Krakau und Lemberg, ferner bei den Truppen-Spitälern in Wadowice, Neu-Sandec, Tarnow und Łańcut eingesehen werden. (2846-1-3)

K. k. Militär-Intendanz.
Krakau am 1. November 1879.
Pirner, M. O. Intendant.

Ein junges Mädchen,

katolisch, im Schneidern, sowie in allen weiblichen Handarbeiten bewandert, sucht sofort oder vom 1. Jänner 1880 Stellung als deutsche Bonne. Gefällige Offerten unter **F. P. 1900** poste restante **Ratibor** erbeten. (2903)

Kandydat adwokacki

z kilkolet. praktyką sądową i adwokacką, poszukuje umieszczenia w kanc. adw. bądź natychmiast, bądź według umowy, [illegible] terminie. Oferty uprasza się adresować: *Dr. L. K. J. Z. Hauptpost restante in Wien.* (2788-1-2)

EPILEPSYĘ

(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreźnie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. (2848-1-3)

Świeżo zabite *gęsi, kaczki, kury, indyki, kapłony, kuropatwy kupuję codzień* podczas *całej zimy za gotówkę* lub też za *zaliczką* i upraszam o oferty, ceny są postawione o ile możności wszędzie za 1 kilo. (2880)

A. L. Mohr, Ottensen pod **Hamburgiem.**

Na oferty bez podania cen nieodpowiadam.

Jeszcze można otrzymać **w cenie prenumeracyjnej**

DZIEJE POWSZECHNE F. K. Schlossera

które opuściły prasę we Lwowie nakładem **Księgarni Polskiej** A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego.

Jestto najobszerniejszy i najpopularniejszy wykład dziejów powszechnych od najdawniejszych czasów znanych do 1875 r. z prowadzony, obejmuje 22 dużych tomów.

Cena księgarska 110 złr.

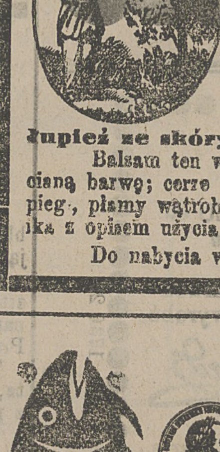
Zgłaszający się wprost do księgarni nakładowej, mogą jeszcze otrzymać to znakomite dzieło w cenie prenumeracyjnej (2784 2 6)

za 55 złr.

(Oprawne w płótno angielskie, [illegible] za 72 złr. 60 ct.) Oraz wnosić można należność ratami miesięcznemi, a mianowicie: przedpłacając 5 złr. jako gwarancyę, [illegible] **Księgarnia polska**, A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego **w Lwowie.**

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysteryę, podagrę, migrenę, uderzenia do głowy*. P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryskiej: „Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a**, w zatwardzeniach uporczywych, etc."

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — *We Lwowie*, w aptece p. **Krzyżanowskiego**, obok Brygidek; — *w Krakowie*, w aptekach pp. **Trauczyńskiego i Redyka**; — *w Poznaniu*, u Dra **Mańkiewicza** i we wszystkich znaczniejszych aptekach. (1733 26 24)



Dra Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijemy pień, używany już od niepamiętnych czasów, jako najpewniejszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. [illegible] **łupież ze skóry, która przez to staje się białą i delikatną.** Balsam ten wygładza [illegible] Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c., [illegible] (1961-12 24)

Do nabycia **we Lwowie** u **Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.



Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA w Wiedniu

c. k. wył. uprzyw. prawdz. czyszczony

tran z wątroby miętusów

badany przez najznakomitszych lekarzy a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy *), najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itd. Do nabycia **flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu, Heumarkt 3** **), tudzież w następnych aptekach i składach towarów w państwie austryackiem: w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego apt., u J. Janigi, St. Feintucha kup w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BABANOWIE u J. Fraenkla kup.; w BOCHNI u F. Reiss apt.; w BOLSZOWCACH u M. Schenkelbach kup.; w BRODACH u Ed. Liszka, K. R. Witosławskiego apt., E Grünspan apt.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., J. Marguliesa, B. Fadenhechta kup.; w BUCZACZU u Dwore Neumannna, kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego, apt.; w CZORTKOWIE u L. Noss wdowy, aptek., Marcusa Brennholz kup.; w DROHOBYCZU u L. Dobrzynieckiego, H. Blumenfelda, aptek.; w HORODENCE u M. Aksentowicza, S. R Offenberger kup.; w JAROSŁAWIU u J. Rohm aptek.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza aptek.; w KAŁUSZU u Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kup.; w KOŁOMYI u Dawida Kramer, M. Bolchower, J. S. Friedmann, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Bereźnickiego kup., Abrah. Dawida Landesberg kup; w KOPYCZYŃCACH u J. Markiewicza kup.; w KOSSOWIE u Markusa Kamil, E. Litman kup.; w KRAKOWCU u J. Wład. Łobos apt.; w KUTTACH u Alter Sekler, Leib Kalmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup.; we LWOWIE u J. Beiser, S. Rucker apt., H. Blumenfeld, St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, C. Bałłabana, Kaliksta Krzyżanowskiego kup.; w LUTOWISKACH u Moses Majer Schmerler kup.; w MIKULIŃCACH u St. Miedlickiego aptek.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberg kup.; w NEUMARKT u Karola Laur kup.; w OŚWIĘCIMIE u J. Grzesickiego aptek.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego, Sam. Baran, M. Krug, S. Syrop, A. Rabinowicza kup.; w PRZEMYŚLANACH u E. Baranowskiego aptek.; w RADYMNIE u M. Smychowskiego aptek.; w ROSTOKU u K. Scheinhorn kup.; w RZESZOWIE u A. Karpińskiego apt., J. Schaitter & Co.; w SAMBORZE u Józefa Aleksiewicza apt., Ant. Kromer, B. Żuławskiego kup., S. Schneid kup.; w ŻYWCU u A. Heczko i Goleckiego apt.; w SKALE u J. Weidberg kup.; w ŚNIATYNIE u Ed. Böhm kup.; w SOKALU u W. Semetkowskiego kup.; w STANISŁAWOWIE u Jana Macnry, A. Beill apt., Kalman Jonasz Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup.; w SIENIAWIE u Chaim Rath kup.; w SUCZAWIE u J. Zacher apt., Berl Perker kup.; w STRZELISKACH NOWYCH u Osias Henne kup; w TARNOPOLU u F. Jamrogiewicza apt., A. Buchelt apt., A. Morawetz spadkob., D. Sennensieb, Karol Fr. Popowicz kupcy; w TARNOWIE u L. Chodackiego apt., H. Willmayer, W. Müldner & Co., F. Leszczyńskiego kup.; w TREMBOWLI u St. Lipnickiego apt.; w WIELICZCE u F. Bruno Miczyńskiego aptek.; w WIŚNICZU u J. Kubickiego wdowy, H. Markiewicza apt., Isr. Kanner kup.; w ZAŁOŚCU u M. D. Moszczysker kup.; w ZBARAŻU u Sindel-Segal kup.; w ZŁOCZOWIE u Jos. Gold kup.; w ŻURAWNIE u L. Postępskiego aptek.

*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójgraniaste flaszki i próbuje sprzedawać go Publiczności, jako „Maagera prawdziwy czyszczony tran z wątroby miętusów." Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnione Maagera prawdziwym czyszczonym tranem miętusowym, na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa „Maager" jest uwidocznioną.

**) Tamże znajduje się także główny skład dla Austryi-Węgier fabryki „Internationale Verbandstoff-Fabrik in Schaffhausen", „Sozodont-Fabrik Hall & Ruckel w Nowym Jorku" i przez fabrykę warzywa Hartenstein & Co. w Chemnitz. (2693-2-12)

Zakład Towarzystwa św. Salomei

istniejący w celu dawania zarobku ubogim szwaczkom, **przyjmuje do roboty suknie i bieliznę** i ma **gotowe** do sprzedania po niskich cenach. Suknia codzienna wełniana lub szlafrok od 4 złr. do 10 złr., spodnica od 2 do 4 złr., koszula webowa od 1·50 do 2 złr., koszula perkalowa od 70 ct. do 90 ct. itp. Obstalunki ze wsi Zakład uskutecznia dokładnie i sumiennie za nadesłaniem miary i dyspozycyi. (2896-2-3)

Przyjmuje także w komis rzeczy używane za opłatą 10% od pozbytych.

Ulica Starowiślna, oficyna pałacu bar. Puszeta.

Młody człowiek poszukuje posady jako **praktykant przy leśnictwie.** Wiadomość pod lit. *W. B.* poste restante Myślenice. (2827 3-3)

Kuchmistrz

żonaty, bezdzietny, wykształcony zagranicą, posiadający chlubne świadectwa z pierwszych domów polskich, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Wiadomość pod lit. **A. D.** poste rest. **Radymno.** (2826-2-3)

W Krakowie na Grzegórzkach pod L. 21
w obrębie miasta (przed rogatką) jest

REALNOŚĆ

składająca się z domu obszernego mieszkalnego z zabudowaniami gospodarskiemi i 4½ morga gruntu każdego czasu z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u p. Teofila Mikoszewskiego w Krakowie ul. Floryańska Nr 349, lub listownie u W. Ks. Harschego w Rychwałdzie poczta Żywiec. (2906-1-3)

Elektryczne

kuracye cudowne



należą do najdziwniejszych w naszych czasach, a na chwałę nauki można powiedzieć, że podobny zadziwiający postęp jeszcze nie był zapisanym w metodzie leczenia.

Skutki są tak zdumiewającemi i znanemi, że obejdzie się bez wszelkiego dalszego polecenia. Za skutkiem tego sposobu leczenia, przemawia dostatecznie fakt, że w każdym większym szpitalu urządzona jest klinika i katedra specyalnie dla kuracyj elektrycznych, również, że każdy słynny lekarz posiada taki elektryczny aparat dla swych pacyentów. Ten przez najsłynniejszych profesorów polecony aparat (który, że tak powiemy, tworzy aptekę domową) może każdy z łatwością używać i działa w następnych chorobach nader błogo i uzdrawiająco, tak, że chory w najkrótszym czasie bywa wyleczonym. Elektrycznych kuracyj używa się skutecznie w **reumatyzmie i porażeniach wszelkiego rodzaju, osłabieniach nerwów, cierpieniach mózgowych i pacierzowych, padaczce, konwulsyach, drżeniu, do wzmocnienia nerwów wzroku, słuchu i zmysłowych, przypadłościach kurczowych, newralgii, chorobach żołądkowych itd., nawet zastarzałe choroby będą usunięte**

Dotychczas zestawienie podobnego aparatu było tak kosztowne, że dostępnym był tylko zamożniejszym; teraz jednak wskutek bardzo licznych zamówień, koszta fabryczne zmiejszyły się tak znacznie, że ten w każdej rodzinie niezbędny elektryczny aparat wraz z opisem używania zaledwie tylko **6 złr.** kosztuje.

Aparat ten nadaje się także do naukowych celów, i dlatego polecić go można szczególnie wszystkim wyższym szkołom, uczniom i zakładom naukowym, do nauki poglądu. (2872. 1 — 4)

Do nabycia tylko w centralnym składzie:

MAGAZIN
„zum Lieblieng"
w Wiedniu, 26 Praterstrasse 26.

NA ZIMĘ!

Wałeczki z waty

(ochraniacze) różnej grubości, do zabezpieczenia drzwi i okien od zimna i przeciągów — oraz

Reichenberskie trzewiki

sukienne z flanelą — znajdują się **w magazynie towarów galanteryjnych** pod firmą (2774-7 20)

J. ZAPLATALSKI

w Krakowie, Rynek, linia A—B.

Chemik, który ukończył akademię techniczną we Lwowie, poszukuje miejsca przy jakiejkolwiek fabryce lub większym browarze. — Adres: **Chemik, poste restante Kraków.** (2897-7 3)

Handel towarów korzennych, łakoci i win

pod firmą

L. WLODEK

ul. Floryańska (dawniej *M. Zamościk*) otrzymuje codziennie świeże przesyłki **winogron** vöslauskich, badeńskich i węgierskich. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. (2664-10-10)

W domu „pod Toporkiem"

przy ulicy Szewskiej jest zaraz do wynajęcia (2841-3-4)

magazyn obszerny, sklepiony, zupełnie suchy.

Bliższa wiadomość u stróża domu.

Do sprzedania fortepian.

Wiadomość w restauracyi *J. Tylki* przy ulicy Zwierzynieckiej. (2898-2-3)

ZIEMNIAKI stołowe

z dóbr arcyksięcia Albrechta w Żywcu,

nabyć można całemi wagonami przez

Zarząd przemysłowy dóbr arcyksiążęcych w Żywcu. (2830-3-3)

500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu

Kothego wody do ust

flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe*, Hoflieferant, *Wien, I. Regierungsgrasse Nr. 4.* W Krakowie u *J. Hammera*, fryzyera przy placu Maryackim; w Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga*, na placu Kazim. W. (2174-13)

Znaimskie płody

uznane w najlepszym gatunku, jak: pietruszkę, czosnek, cebulę, wszelkie warzywa i ogórki rozsyłam po najtańszych cenach targowych dziennych za zaliczką lub za gotówkę.

Józef Schwarzer jun.,
handel ogórków i płodów w Znaimie.

Cenniki darmo i opłatnie. Poszukiwani są ajenci. (2814-3-3)

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 11 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 65	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 54	9 64
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	— —

Listy zastawne i obligi.

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego, w miarę terminu płat.)

	płacą	żądają
5% pożyczka krajowa galicyjska	95 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 25	94 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	85 50	87 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	93 50
5% listy „ banku hipot.	97 50	98 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 25	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	96 —	98 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	96 —	93 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 —	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	86 —

(rub. i kop.)

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239 —	241 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	140 —	142 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	267 —	275 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 10 Listopada.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 40	68 55
4⅕% „ srebrna	70 70	70 85
4% „ złota	80 70	80 85
4% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	121 50
5% Losy z roku 1860 po 500 złr.	127 75	128 25
5% „ „ 1860 „ 100 złr.	130 25	130 75
„ „ 1864 „ 100 złr.	160 25	160 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	159 75	160 25
Losy Como-Renten	29 —	— —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie 10%, podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	91 —	92 50
Galicyjskie	93 75	94 50
Morawskie	102 75	103 75
Niższo-austryackie	105 —	106 —
Wyższo-austryackie	101 75	102 50
Szląskie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7%	84 75	85 50
Węgierskie	87 75	88 75
Węgier. z klauz. 1867	86 —	86 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	114 25	— —
6% Renta węgierska złota	95 10	95 2
4½% „ „ (za Ostbahn)	73 40	73 70

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	135 70	135 90
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	162 75	163 25
„ „ austryackie 80 „	[illegible]	182 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	269 90	270 10
„ „ węgierskie 200 „	254 75	255 —
Depositen-Bank 200 „	226 —	226 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	837 —	839 —
Real-Credit-Bank 200 „	198 —	202 —
Unionbank 100 „	93 40	93 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	121 —	121 75
Wied. Bankverein 100 „	135 60	135 75
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta 200 złr. bez%	50 25	50 75
Alföld-Fiume 200 „ 5%	137 75	138 25
Aussig Töplitz 210 „ „	400 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	582 —	584 —
Elżbiety 210 „ 5%	175 75	176 —
Linz-Budweis 200 „ „	159 50	161 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	146 —	146 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2288	2293
Franciszka Józefa 200 „ „	151 50	151 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	239 75	240 25
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	113 50	114 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	140 75	141 25
Nordwest austr. 200 „ „	138 —	139 50
„ Lit. B 200 bez%	76 —	76 50
Rudolfa 200 „ „	141 25	141 50
Siedmiogrodzkie I 300 „ „	107 50	108 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 300 „ „	265 75	266 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	79 75	80 25
Süd-nord. Verb. (Par.) 200 „ „	105 —	106 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	205 —	206 —
Tramway Wiedeń 170 „ „	201 50	202 —
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	110 50	111 —
„ Nord-Ost 200 „ „	129 50	130 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	129 75	130 25

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gazgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90 „ „	97 50	98 —
Liesing. browaru 100 „ „	44 50	45 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 50	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 50
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	98 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 —	93 50
5% „ „ nowe 37 lat	93 —	93 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 30	98 70
6% „ „ Włość.	99 —	100 —
5½% Hipot. Morawskie . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 6	101 75
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank . 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	93 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 25	101 75

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta 300 złr. 5%	80 5	80 75
Alföld-Fiume 200 „ „	84 30	84 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	82 25	82 75
Donau-Dampfsch. 300		
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	105 75
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	96 25	96 75
„ Em. 1862 300 „ „	95 25	95 75
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	94 75	95 —
„ Em. 1870 200 „ „	93 —	93 25
„ „ 1872 200 „ „	96 20	96 70
Salzb.-Tyr. 1873 200	94 7	93
Eperies-Tarn. węg. część. 300 „ 5%	78 50	79 —
Ferdyn.-Nordb. n. kon. 4½%	104 25	104 50
„ „ wal. austr.	102 —	— —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	107 —	107 25
„ poż. 14 milion. 1872	107 —	107 50
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 75	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 200	95 30	95 70
„ Em. 1878 200	93 25	94 —
Fünfkirchen-Barcser 200	92 —	92 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300	102 25	102 75
„ II „ 1867 300	101 —	101 25
„ III „ 1871 300	100 75	101 25
„ IV „ 1872 300	— —	— —
Glogaitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	81 25	81 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 4½%	84 25	84 75
„ II „ 1867 300 5%	87 25	87 50
„ III „ 1868 300	80 60	81 —
„ IV „ 1872 300	77 25	— —
Morawskiej Gränzbahn 200	77 —	77 50
Neuburg Mariazell 200	— —	— —
Nordwestb. austr. 200	97 —	97 30
„ „ Lit B. 200	91 20	91 50
„ „ Em. 1874 200	109 80	— —
Pragsko-Dux 150 bez%	49 50	50 50
„ Em. 1872 150	49 50	50 50
Rudolfa 300 5%	88 —	88 50
„ Em. 1869 300	86 25	86 50
„ Em. 1872 300	86 —	86 25
„ Salzkam. gut. zł. 200	100 50	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200	73 50	74 —
Staatseisenbahn fr. 500 3%	167 75	168 2
„ Em. 1874 500	— —	164 —
„ Em. I 200 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	117 75	118 —
„ 200 złr. 5%	117 75	118 —
Südnordd. Verbind. 100 4½%	91 —	91 75
„ „ II Em. 5%	91 60	— —
„ „ III	85 50	— —
„ „ Em. 1875	— —	— —
Theissb.-Gesell.	95 —	96 —
Węg. gal. Łupkow. 200	77 —	77 25
„ „ II Em. 200	74 50	75 25
„ Nordost 300	76 75	77 25
„ „ złotem 200	90 50	90 80
„ Westbahn 200	80 75	81 25
„ „ Em. 1874 200	79 —	80 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. złr. 100	112 —	112 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	113 90	114 10
„ Węgierskie „ 100	104 25	104 50
3% „ Tureckie fr. 400	18 90	19 25
Kredytowe złr. 100	170 —	170 50
Clary 40	37 50	38 —
4% Donau-Dampfsch. 100	103 50	104 50
Insbrucka 20	24 75	25 25
Łagiewnickie 10	16 50	17 —
Krakowskie 20	19 25	19 50
Ofner (miasta Budy) 40	38 50	39 —
Palffy 40	36 25	36 75
Rudolfa 10	17 —	17 50
Salms 40	48 25	48 75
Salzburgskie 20	21 50	21 75
St. Genois 40	42 —	42 50
Stanisławowskie 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105	119 —	120 —
4% „ 50	61 —	63 —
Waldsteina 21	30 50	31 —
Windischgrätza 21	38 75	39 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 56	5 57
20 frankówki	9 31	9 3
Imperyały rosyjskie	9 58	9 59
Funty szterl. angielskie	11 68	11 74
Listy tureckie złote	10 66	10 70
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 70
Ruble papierowy za 100	123 25	123 75

Lwów 8 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 35	93 30
4% „ „ „ „	86 30	87 30
5% „ „ „ „ 37-letnie	92 35	93 30
6% „ „ Banku hipot. gal.	97 35	98 35
6% „ „ „ włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	94 —	94 50
6% „ pożyczki krajowej	95 50	97 50
Rubel rosyjski papierowy	1 22	1 24
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 8 Listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	99 75
kupon	—	151
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 75
kupon	—	— 183
4% Listy likwidacyjne	— —	84 60
kupon	—	—174
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866		—

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*